



Święto tradycji i kultury ludowej

Dziś startuje Re:Tradycja - Jarmark Jagielloński w Lublinie

Strona 6



Największy piwny fe

To nie przypadek, że od ponad 50 lat w Krasnymstawie odbywają się Chmielaki, święto o...
W naszym regionie znajduje się ponad 80 proc. krajowych upraw, a dzięki żyznym g



PROGRAM 52. CHMIELAKÓW KRASNOSTAWSKICH

18 SIERPNIA (PIĄTEK)

Scena Dworek

17:00 Koncert otwarcia: Justyna Wysocka, Martyna Błażiak, Aleksandra Kazimierczuk, Aleksandra Kozyska, Kinga Miszczak, Klaudia Żuk

18:00 MadStone / Chmiel Rock/

19:30 Rokker / Chmiel Rock/

21:00 AlcoholicA / Chmiel Rock/

Scena Rynek

17:30 Odszpuntowanie beczki z Chmielakowym piwem

19:00 Poparzeni Kawą Trzy

21:00 Fisz Emade Tworzywo

23:00 DJ Eprom

19 SIERPNIA (SOBOTA)

Scena Dworek

14:00 Przegląd Kapel Podwórkowych: Kapela „Swojacy” z Krańnika, Górnicza Kapela Podwórkowa „Karbon” z Puchaczowa, Kapela „Wygibusy” z Biłgoraja, Kapela „Uroczysko” z Krasnegostawu

17:00 rozstrzygnięcie turnieju poetyckiego o „Chmielakowy Antałek”

19:00 Miejska Orkiestra Dęta z Brzeska

21:00 Michał Barański / Jazz z pianką/

Scena Rynek

16:00 Iga

17:00 Gree

19:00 Blenders

21:00 Myslovitz

23:00 DJ Praktyczna Pani

20 SIERPNIA (NIEDZIELA)

Scena Dworek

12:00 część obrzędowa

14:00 koncert „Chmielokalnie”: Jesienne Promyki, Aktywny Senior, zespoły: „Biesiada”, „Srebrzysty wrzos”, „Krajka” i „Amicus”, Maja Szostak, Cezary Bojankowski, Kapela Wujka Romana, Kapela „Uroczysko”, Zespół +60-80

20:30 Janusz Prusinowski Kompania

Scena Rynek

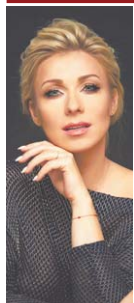
15:00 wręczenie medali w Konsumenckim Konkursie Piw

17:00 Goya

18:30 Kasia Cerekwica

20:30 Dawid Kwiatkowski

GWIAZDY CHMIELAKÓW



Kasia Cerekwica



Fisz Tworzywo Emade



Dawid Kwiatkowski



Krzysztof Basiński

Chmielniki można znaleźć nie tylko w okolicy Krasnegostawu, ale i w samym mieście. Mieszkańcy bloków przy ul. Granicznej z okien mogą oglądać zielone morze chmielowych szyszek. Mogą też co roku uczestniczyć w największym piwnym festiwalu w Polsce, Chmielakach Krasnostawskich. To wyjątkowe wydarzenie, które na stałe wpisało się już w kalendarz, ma swoją markę, niepowtarzalny klimat i smak odbędzie się już po raz 52.

Tegoroczna impreza rozpocznie się dzisiaj i potrwa do niedzieli. Swoją ofertę zaprezentuje 60 browarów z Polski i zagranicy, a w konsumenckim konkursie udział wezmą aż 403 piwa.

Choć trzydniowy festiwal kręcić się będzie wokół złocistego napoju z pianką, orga-

nizatorzy przygotowali szereg imprez towarzyszących.

Kiermasz Sztuki Ludowej

Podczas dwóch dni kiermaszu (sobota i niedziela) każdy z odwiedzających będzie mógł nabyć unikatowe, ręcznie wykonane przedmioty artystyczne, a także te codziennego użytku.

Przed Dworkiem Starościńskim przy ul. Sikorskiego 10 w bezpośrednim sąsiedztwie Sceny Dworek swoje prace zaprezentuje prawie siedemdziesięciu twórców i rękodzielników z całego kraju. Pojawią się prace z następujących dziedzin: bednarstwo, rzeźbiarstwo, malarstwo, zabawkarstwo, koronkarstwo, hafciarstwo, plastyka zdobnicza, metaloplastyka, wyroby ze skóry, wiórów osikowych, wyroby futrzane, produkty pszczelarskie. Nie zabraknie także stoisk z tomikami poezji ludowej.

Podczas Kiermaszu będzie można porozmawiać bezpośrednio z twórcami, a nawet podpatrzeć sposób w jaki tworzą swoje prace.

XII Półmaraton Chmielakowy o Puchar Burmistrza

Start do biegu zaplanowano w sobotę o godz. 9. Uczestnicy będą mieli do pokonania 21,2 km. Trasa biegu: start z ul. Piłsudskiego 48 i dalej: ul. Piłsudskiego, ul. Oleszczyńskiego, ul. PCK, ul. Cicha, ul. Poniatowskiego, ul. Czysa, ul. Zamkowa, ul. Browarna, ul. Partyzantów, ścieżka rowerowa nad Wieprzem, ul. Wysockiej, ul. Krasickiego, Widniówka, droga leśna Leśnictwa Namule, droga wojewódzka 842, droga między stawami, Niemienice, ul. Krakowskie Przedmieście i meta na stadionie miejskim.

Prowadzone będą dodatkowe kategorie: służby mundurowe, nauczyciele i samo-

rządowcy, nagrodzeni zostaną także najlepszy zawodnik i zawodniczka z powiatu krasnostawskiego oraz najstarsi biegacze.

Zapisy na ultimasport.pl. Limit startujących 600 osób. Do czwartku na liście startowej widniało blisko 300 nazwisk z opłaconą opłatą startową i ponad kolejnych 100 bez potwierdzonej jeszcze płatności.

Chmieloty – XIII Ogólnopolski Piknik Paralotniowy

Paralotniarze z całej Polski już po raz 13. spotykają się na „najfajniejszym pikniku paralotniowym”. W ubiegłym roku w imprezie udział wzięło aż 120 pilotów.

Największą atrakcją Chmielotów jest od lat niski przelot nad miastem. W tym roku zaplanowano go na sobotę na godz. 17. Odbędą także zawody na celność lądowania, jak i rzuty worec-

ZŁOTY SPONSOR



PARTNERZY



SPONSORZY



PATRONAT HONOROWY



ORGANIZATORZY



WSPÓŁPRACA



Festiwal w Polsce

chmielarzy i piwowarów. To na Lubelszczyźnie uprawia się chmielu. Głębokom produkuje się tutaj blisko 90 proc. krajowych zbiorów



zkami do celu, a sponsorem nagród będzie instruktor Norbert Nowicki właściciel „szkoły latania Zig Zak”. Uroczyste otwarcie pikniku w piątek o godzinie 17:00.

Wawel Truck

Interaktywna ciężarówka pełna wyjątkowych słodczy i dobrej zabawy pojawi się przy ul. Okrzei w piątek w godzinach 14-20. Jak zawsze, na odwiedzających czekać będzie wiele niezwykłych atrakcji!

Każde dziecko będzie mogło spróbować swoich sił w animowanych grach zręcznościowych. Dzięki specjalnym okularom VR najmłodsi mogą też przejechać się wirtualnym rollercoasterem po fabryce czekolady, gdzie poznają tajniki jej produkcji, a także dowiedzą się więcej o dobrych składnikach w słodczych z Wawelu. Towarzyszącymi radośnych gier i zabaw będą Michałki,

czyli postacie nawiązujące do kultowego produktu marki. Każdy odwiedzający interaktywną ciężarówkę będzie mógł zrobić sobie z nimi zdjęcie. W strefie Królestwa Dobrego Smaku dzieci mogą skomponować mix swoich ulubionych słodczy, które zabiorą ze sobą.

Mobilny Świat Rozrywki Totalizatora Sportowego

Pełnoletni mieszkańcy Krasnegostawu i turyści w sobotę i niedzielę będą mogli podczas Chmielaków poznać szeroką ofertę Totalizatora Sportowego, jego historię oraz znaczenie dla sportu i kultury. Wszystkie multimedialne prezentacje i całe wyposażenie będą dostępne na mobilnej platformie. Wchodząc do jej wnętrza, odwiedzający staną się częścią świata rozrywki Totalizatora Sportowego, który nigdy wcześniej nie był prezentowany w tej formie.

Tuż przy wejściu na graczy będzie czekała mobilna kolektura. Mobilny Świat Rozrywki Totalizatora Sportowego będzie zlokalizowany przy ul. Okrzei w okolicy Krasnostawskiego Domu Kultury.

Wycieczka z Pianką po Krasnymstawie (19 sierpnia)

W planie zwiedzanie miasta z przewodnikiem oraz degustacja produktów regionalnych i piwa. Zapisy tel. 82 576 21 57 wew. 122 (cena 100 zł, liczba miejsc ograniczona)

Chmielakowy Złot Weteranów Szos

20 sierpnia przy ul. Okrzei.

Wesołe Miasteczko i Strefa Disco

Na placu przy ul. Rzeczniej od piątku do niedzieli funkcjonowały będą Wesołe Miasteczko oraz Strefa Disco. Na scenie wystąpią: Miły Pan, Topky, Malibu, Stojan, DJ SzejQ oraz DJ Młodzik.

Każdy znajdzie coś dla siebie

ROZMOWA z Robertem Kościukiem, burmistrzem Krasnegostawu

• **Tę rozmowę trudno zacząć od innego pytania. Skoro mówimy o święcie piwa, to jasne pełne czy jednak ciemne?**

- Jasne, choć okazuje się, że z wiekiem gusta się zmieniają. Kiedyś byłem zwolennikiem jasnego pszenicznego, teraz najbardziej mi do gustu przypada piwo lager. Ma taką charakterystyczną nutę smaczkową, jest dobrze nachmielone. Z przyjemnością sięgam też po pilsa.

• **W tym roku Chmielaki Krasnostawskie zapowiadają się rekordowo...**

- W imprezie udział weźmie aż 60 browarów nie tylko z Polski, ale i z zagranicy m.in. Litwy i Czech. Z kraju naszych południowych sąsiadów gościć będziemy browar Żatec, który znajduje się w północno-zachodnich Czechach. Miasto Żatec to od ponad dwóch dekad miasto partnerskie Krasnegostawu.

Czesi od lat przyjeżdżają do nas na Chmielaki i są pod ogromnym wrażeniem, z jakim rozmachem robimy imprezę, ilu przyjeżdża gości, ile wystawia się browarów, że tyle się dzieje, że trzy dni można wypełnić aż tyloma atrakcjami. Z kolei we wrześniu my gościmy na imprezie organizowanej u nich.

• **Tylko, że w miejscowości Żatec jest znany browar, a w Krasnymstawie nie ma...**

- Ale próby założenia browaru krasnostawskiego były na początku lat 90., przy ul. Gospodarczej. Wiele czynników, w tym najważniejszy, czyli hiperinflacja sprawiły, że misja nie powiodła się. Od momentu, kiedy Chmielaki poszły w kierunku browarów kraftowych, rzemieślniczych i hotelarskich zaczęły pojawiać się głosy, że taki browar w mieście mógłby powstać. Pandemia Covid-19, a potem wojna w Ukrainie pokrzyżowały te plany. Być może po myśl wkrótce wróci.

• **Ale są za to piwa dedykowane Chmielakom Krasnostawskim.**

- I to od kilku lat. Po rozmowach z browarami udało się. W tym roku także dla chmielakowych gości będziemy mieli dwa oficjalne piwa festiwalu. Są to piwa jasne uwarte przez regionalne browary z Lubelszczyzny. Pierw-



FOT. UM KRASNOSTAW

sze z nich z Browaru Jagiełło z Pokrówki koło Chełma to piwo jasne w stylu European Lager. Ma nazwę „Chmielaki Krasnostawskie - edycja 2023”.

Drugie z piw to efekt współpracy Browaru Sulewskiego z Hrubieszowa i Piwnego Podziemia z Chełma, dzięki której powstało piwo o złotej barwie i goryczkowym smaku. Nosi nazwę „Nowoczesny Pils - 52. Chmielaki Krasnostawskie”.

Obydwa piwa będzie można kupić na Chmielakach, a po nich w całej Polsce w punktach sprzedaży browarów Jagiełło, Sulewski oraz Piwnego Podziemia.

• **Przed nami 52. edycja imprezy. Jak przez lata zmieniały się Chmielaki Krasnostawskie?**

- Od 1971 roku, kiedy odbyła się pierwsza edycja, do dziś przeszły przeogromną transformację. Na początku to było wydarzenie, które nie miało tak dużego rozmachu, nie odbywało się w całym mieście, nie ściągało tyle browarów. Było nieznane. W 1971 roku Chmielaki były dożynkami chmielakowymi o charakterze lokalnym. Na początku odbywały się na stadionie miejskim i były de facto ludowym festynem z korowodem i widowiskiem obrzędowym, występami kapel ludowych oraz zespołów folklorystycznych.

Później z każdym rokiem atrakcją było coraz więcej, a imprezy chmielakowe przenosiły się na krasnostawski Rynek, czy amfiteatr nad rzeką Wieprz. Z upływem lat Chmielaki zyskały uznanie

świata chmielarzy i piwowarów. Ich ranga rosła, przyciągały coraz większe rzesze amatorów złocistego napoju. Dzisiaj to największy i najstarszy festiwal piwny w Polsce.

• **Według szacunków policji w ubiegłym roku w Krasnymstawie przez trzy dni w Chmielakach mogło uczestniczyć nawet blisko 100 tysięcy osób...**

- Jako miasto nie prowadziliśmy takich statystyk, ale z informacji uzyskanych od policji rzeczywiście było to ponad 30 tysięcy osób biorących udział w wydarzeniach każdego dnia, co przez trzy dni daje prawie 100 tys. Z punktu widzenia miasta przygotowanie tak dużego wydarzenia to ogromne wyzwanie. Dlatego przy Chmielakach pracuje zespół składający się z osób, które dobrze znają specyfikę tej imprezy. Gdy kończy się dana edycja, podsumowujemy ją i za chwilę już ruszamy z przygotowaniami do kolejnej. Myślimy, co można było zrobić jeszcze lepiej i te uwagi konsekwentnie wdrażamy w życie.

• **52. edycja Chmielaków Krasnostawskich czymś nas zaskoczy?**

- Pierwszy rekord już padł, bo do konsumenckiego konkursu piw zgłoszona została ich rekordowa liczba, aż 403. O 60 browarach, które wystawiają swoje stoiska już wspominałem. Na uwagę na pewno zasługuje ogrom imprez kulturalnych i towarzyszących Chmielakom.

Na scenach w Ryнку i Dworku wystąpi kilkadziesiąt artystów. W tym ci z topowych list przebojów, gwiazdy polskiej muzyki: Myslovitz, Goya, Kasia Cerekwicka czy Dawid Kwiatkowski. Odbędzie się kiermasz sztuki ludowej. Zaplanowano cieszącą się ogromnym zainteresowaniem uczestników i oglądających 13. edycję Chmielotów, zlotu paralotniarzy. Po raz 12. biegacze wystartują w półmaratonie. Zadbaliśmy, by oferta dla mieszkańców i tych, którzy na Chmielaki przyjadą do Krasnegostawu, była atrakcyjna. Każdy na pewno znajdzie coś dla siebie.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF BASIŃSKI

52. CHMIELAKI KRASNOSTAWSKIE W LICZBACH

60

browarów

403

piwa
w Konsumenckim
Konkursie Piv

2

oficjalne piwa
chmielakowe

3

dni zabawy

17

artystów na
Scenie Rynek

20

artystów na
Scenie Dworek

75

twórców
ludowych
i rękodzielników

Pół wieku na

Pięćdziesiąt lat temu Polskie Linie Lotnicze LOT rozpoczęły regularne latanie do Ameryki. Jak do tego doszło jest zdecydowanie ciekawą historią.

Waldemar Piasecki

Marzenia LOT-u o rejsach nad Atlantykiem sięgają 1930 roku, drugiego roku istnienia firmy. Kierownictwo objął wtedy inżynier pilot Wacław Makowski, człowiek o umyśle menedżera i temperamencie ułana. Uparcie dowodził, że przyszłością jest komunikacja międzynarodowa, a docelowo transatlantycka.

W 1935 roku przekonał rząd do wyasygnowania środków na wymianę floty z niemieckich junkersów F-13 na amerykańskie douglasy DC-2 i lockheedy L-10A „Electra”. Na przełomie maja i czerwca 1938 roku Makowski z pięcioosobową załogą ożywił wyobraźnię całej Polski. Udał się do USA po odbiór nowoczesnej maszyny Lockheed – L-14H „Super Electra”. Z Burbank koło Los Angeles poleciał z międzylądowaniami nad Ameryką Środkową i Południową, Atlantykiem, Afryką, Morzem Śródziemnym i Europą do Warszawy, pokonując 24 tysiące kilometrów w sześć dni. Udowodnił, że latanie do Ameryki jest możliwe w wymiarze komunikacji pasażerskiej. Ruszyły do tego przygotowania, a uruchomienie regularnej linii zaplanowano na 1940 rok. Gdyby nie wojna, świętowalibyśmy więc 83. rocznicę lotów do Stanów Zjednoczonych.

Zgoda Nixona

Sny Makowskiego zaczęły się na powrót śnić dopiero w połowie lat 60. Włodzimierzowi Wilanowskiemu, ówczesnemu dyrektorowi technicznemu LOT-u. Na jawie musiało padać pytanie: czym latać?

Zakup najnowocześniejszego samolotu pasażerskiego w bloku wschodnim (na dodatek takiego, jakim poza ZSRR nie dysponował żaden z jego satelitów, i to z przeznaczeniem do latania do USA) był wyzwaniem nie tylko technicznym i handlowym, ale przede wszystkim politycznym. Podobno Edward Gierek musiał prosić Leonida Breżniewa o zgodę trzy razy. Ostatecznie w marcu 1972 roku, pierwszy LOT-owski Il-62, z kapitanem Włodzimierzem Suleckim za sterami, wylądował na Okęciu. Ochrzczono go imieniem Mikołaja Kopernika.



Szef nowojorskiej placówki LOT-u na płycie lotniska. W tle Il-62 „Kopernik” ARCHIWUM Z. STABEUSZA

Problem był jednak z Amerykanami, programowo niechętnymi bezpośredniej komunikacji lotniczej z „bloku sowieckiego” i dostarczaniem tym samym politycznym oponentom argumentów propagandowych. Zgodę na latanie do USA dostali tylko Czesi.

W końcu maja 1972 roku doszło do historycznego wydarzenia w relacjach polsko-amerykańskich. Po raz pierwszy urzędujący prezydent Stanów Zjednoczonych składa wizytę w Polsce. Z tej okazji oczekiwano jakiegoś

gestu, który nastąpił. Richard Nixon oznajmił Edwardowi Gierkowi, że wyraża zgodę na loty do Ameryki. Późnym latem ruszyły z Warszawy pierwsze rejsy czarterowe do Chicago i Nowego Jorku. Rozpoczęto intensywne przygotowania do uruchomienia regularnych połączeń rejsowych. Polski przewoźnik narodowy wchodził do zupełnie innej ligi.

Misja Stabeusza

Placówkę lotowską w Nowym Jorku uruchamiał Zbigniew Stabeusz. Barw-

na postać o wielkiej fantazji, ozdoba każdego towarzystwa, także amerykańskiego. Był niewątpliwie właściwym człowiekiem na właściwym miejscu i we właściwym czasie. Miał już doświadczenie z kierowania placówkami w Atenach i Kopenhadze.

Dla LOT-u znalazł siedzibę pod znakomitym adresem, w wieżowcu pod numerem 500 na Piątej Alei przy 42. Ulicy, w sercu Manhattanu, bo inaczej nie uchodziło. Nie miał też wewnętrznych problemów z zatrudnianiem Polaków z Ameryki.

Na pokład!

ARCHIWUM Z. STABEUSZA



– Stabeusz przyjął mnie po pięciu minutach rozmowy, dowiedziawszy się, że przyjechałem do Ameryki w wieku jedenastu lat, maturę zrobiłem w szkole katolickiej i ukończyłem studia biznesowe. „Będziesz zastępcą kierownika na lotnisku Kennedy’ego. Jeśli nawalisz, jaja urwę. Cześć!”, wyciągnął rękę. Tak 2 października 1972 r. zostałem pracownikiem LOT-u – wspominał przed laty Chester (Czesław) Paradowski.

Heffner nie przeszedł

Debiut regularnej linii

ustalono na 16 kwietnia 1973 roku. Stabeusz chciał uruchomić linię rejsową z hukiem i fantazją. Zgodnie z logiką i tradycją rejs powinien nosić numer LO 001, a powrotny LO 002. Ku dużemu zaskoczeniu zdecydowano się na numerację 006 i 007. Nie wiem, co i komu w Warszawie naopowiadał, ale zrobili, jak chciał. Kiedy numeracja stała się oficjalna, Stabeusz rozgłosił wśród przedstawicieli innych linii, że jest to rejs dla uczczenia postaci Jamesa Bonda, agenta 007. Cały Nowy Jork oblepiony był



Autobusy rozwożące pasażerów oraz taras widokowy na Okęciu w Warszawie

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

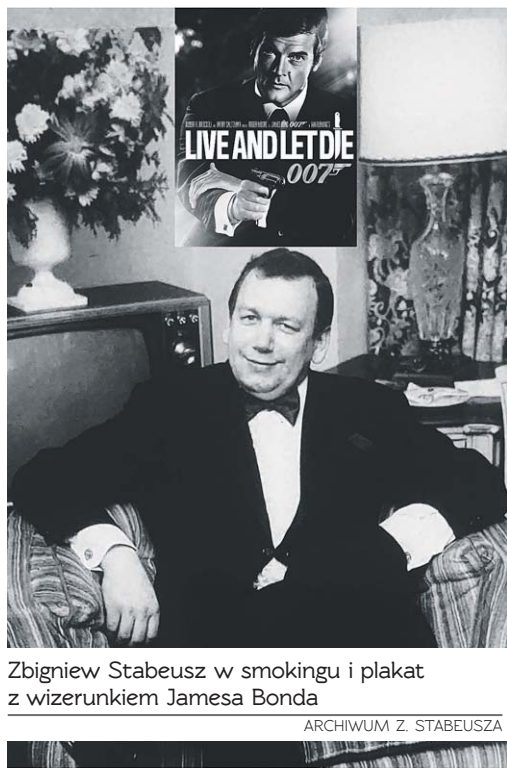
Stewardessy podczas lotu Il-62

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



d Atlantykem

o Stanów Zjednoczonych uruchamiając rejsu na trasie Warszawa-Nowy Jork.
owanie warte przypomnienia.



Zbigniew Stabeusz w smokingu i plakat z wizerunkiem Jamesa Bonda

ARCHIWUM Z. STABEUSZA



Samolot pasażerski Iljuszyn Ił 62 Mikołaj Kopernik, widok z tyłu.

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

akurat plakatami z wizerunkiem Rogera Moore'a w kolejnym odcinku przygód Bonda „Live and Let Die” („Żyj i pozwól umrzeć”) wchodzącym właśnie na ekrany.

Mało tego, zaplanował przyjęcie po przylocie „Kopernika” w Playboy Club na Manhattanie. Podawać miały kelnerki w strojach króliczków, chciał zaprosić Hugh Heffnera, właściciela „Playboya”. Jednak Warszawa tego pomysłu już nie wytrzymała. Magazyn z roznegliżowanymi damami był objęty zapisem polskiej cenzury i próby

jego przywożenia do polski ścigane. Minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk doniósł Gierkowi, co się święci i żądał nawet odwołania Stabeusza w trybie nagłym. Skończyło się na zrobieniu mu awantury i ostrzeżeniu, że... kolejnego już nie będzie. Miejsce bankietu zmieniono na Roosevelt Hotel.

Rejs imienia Jamesa Bonda

Rejs 006 przyprowadził na lotnisko Kennedy'ego człowiek legenda, kapitan Damian Żuchowski, obcho-

dzący wtedy 25-lecie latania w Locie, wylatał w nim potem jako pierwszy 10 mln km. W Warszawie samolot żegnano z wielką pompą. W Nowym Jorku „Kopernika” witano chlebem i solą.

Historię „bondowskiego” rejsu 007 otwierał kapitan pilot Włodzimierz Sulecki, od 1950 r. w firmie. To on przyprowadził „Kopernika” z Moskwy. Doczekał w Locie latania na Boeingach. Jedną z najbarwniejszych postaci naszego narodowego przewoźnika. Partner w sam raz dla... Jamesa Bonda.

Sen o Boeingu

Obecność LOT-owskich Ił-62 na Atlantyku nie przeszkadzała intensywnym rozmowom polskiego przewoźnika z amerykańskimi producentami – Boeingiem i Douglasem. Ze względu na Rosjan musiały być prowadzone bardzo dyplomatycznie.

Dyrektor Wilanowski wiedział jednak, że aby się rozwijać i konkurować z liniami zachodnimi, opcja amerykańskich maszyn w polskiej flocie pasażerskiej jest nieuchronna. Boeing

zużywał trzykrotnie mniej paliwa, załoga kabiny liczyła dwie osoby zamiast pięciu, a stopień komputeryzacji pilotażu i obsługi czynił go o niebo bezpieczniejszym od Iljuszyna. Ze względów politycznych w końcu lat 70. o wymianie można było jedynie pomarzyć. Gierk nie chciał ryzykować.

Czarne karty

14 marca 1980 r. „Kopernik” w „bondowskim” rejsie 007, pilotowany przez kapitana Pawła Lipowczana uległ katastrofie. Dzielnym pilot resztką sterowności pokierował maszynę na teren fortów. Zginęli wszyscy - 87 osób. Między innymi znana piosenkarka Anna Jantar.

W połowie lat 80. wraz z uruchamianiem dalekowschodnich linii do Pekinu i Singapuru odżyła idea zakupu maszyn amerykańskich. 9 maja 1987 roku z Okęcia wystartował w locie czarterowym do Nowego Jorku Ił-62M „Kościeszko”. W okolicach Grudziądza zawrócił w z związku z awarią silnika i pożarem w ładowni. Maszyna, mimo bohaterskiej walki pilota, nie doleciała do Warszawy, spadła na las kabacki. Ostatnie słowa kapitana Zygmunta Pawlaczyka do wieży brzmiały: „Do widzenia, kochani. Cześć. Giniemy!”. Śmierć poniosły 183 osoby.

Pożegnanie Pawlaczyka odbiło się szerokim echem. Sprawa bezpieczeństwa rosyjskich Iljuszynów dojrzała do rozwiązania. Znowu była to delikatna kwestia w stosunkach z Moskwą. Cząsy jednak inne. Jesienią 1988 roku ówczesny premier Mieczysław Rakowski podjął decyzję o zakupie dwóch maszyn w zakładach Boeinga w Seattle. Kontrakt sfinalizował szybko szef LOT-u, Jerzy Słowiński. Pierwszy Boeing 767-200ER otrzymał imię „Kraków”. Maszyna wylądowała na Okęciu w kwietniu 1989 r., prowadzona pewnie przez kapitana Władysława Wójcickiego. Niebawem z Seattle doleciała „Warszawa”.

Polacy znowu zaczęli sami decydować, jak i czym chcą latać nad Atlantykem.

W 1993 roku odszedł na zawsze Zbigniew Stabeusz. Na jego pogrzebie nie było nikogo z kierownictwa LOT-u. Jedynie kilku pracowników linii, którzy zachowali go w pamięci.

Puenta Dreamlinera

15 listopada 2012 roku, w Warszawie wylądował pierwszy LOT-owski Boeing 787 Dreamliner, pilotowany przez kapitana Jerzego Makulę.

W dniu 15 listopada 2012 roku (czwartek) PLL LOT stał się pierwszym europejskim posiadaczem samolotów B 787 Dreamliner i jednym z pierwszych na świecie. Samolot otrzymał rejestrację SP-LRA. Został oblatany 18 października 2012 roku z rejestracją N1026G.

Na historyczny lot 14 listopada 2012 roku z Evertt koło Seattle i z lądowaniem 15 listopada na Okęciu w Warszawie, który pilotował kapitan Jerzy Makula, lotniczy mistrz nad mistrze, piszący te słowa otrzymał zaproszenie.

Flota Dreamlinerów polskiemu przewoźnikowi narodowemu służy do dziś. Każde polskie dziecko wie, że „dream” to po naszymu „sen”.

Niech się dobrze śni. Także w niebie Zbigniewowi Stabeuszowi, którego miałem okazją poznać, kiedy uruchamiał azjatycką linię narodowego przewoźnika do Bangkoku i dalej do Singapuru. Pozostanie w historii PLL LOT na zawsze.

Samolot Iljuszyn Ił 62 Mikołaj Kopernik podczas startu

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



Kabina pasażerska samolotu pasażerskiego Ił 62M

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Święto tradycji i kultury ludowej

Przed nami jeden z najważniejszych lubelskich letnich festiwali, Re:tradycja – Jarmark Jagielloński. Przez trzy dni na Starym Mieście mieszać się będą tradycja z nowoczesnością. Nie zabraknie muzycznych atrakcji, spotkań ze sztuką oraz tradycyjnego jarmarku pełnego wyrobów twórców ludowych i rzemieślników

Damian Drabik

Łączyć pokolenia

Festiwal, który przed kilkunastoma laty został zapoczątkowany w formie Jarmarku Jagiellońskiego, przez lata ewoluował, zmieniając zarazem swoją formę i charakter. Dziś wydarzenie pod nazwą Re:tradycja – Jarmark Jagielloński łączy różne akcenty dotychczas wzbogacające festiwal, kładąc szczególny nacisk na warstwę muzyczną oraz rzemiosło artystyczne.

Re:tradycja przede wszystkim ma łączyć pokolenia poprzez dialog dziedzictwa ze współczesnością. W tym roku ma to szczególnie wymiar z uwagi na fakt, że Lublin jest Europejską Stolicą Młodzieży.

- Współpraca ludzi w różnym wieku pozwala na wzajemne uczenie się od siebie, przekazywanie wiedzy, umiejętności. Cieszę się i jestem dumna, że Lublin jest miejscem, gdzie kultura tradycyjna staje się inspiracją dla młodzieży, która stale uczestniczy w procesie podtrzymywania zwyczajów rodzinnych i regionalnych - mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta Lublina ds. kultury, sportu i partytacji.

140 rzemieślników

Jednym z kluczowych elementów festiwalu jest Jarmark Jagielloński, czyli targi sztuki ludowej i rzemiosła tradycyjnego. W tym roku motywem przewodnim modułu będzie obróbka drewna. Stąd na stoiskach na Starym Mieście pojawią się m.in. toczony i zdobiony naczynia, drewniane skrzynie, dębiane misy, drewniane zabawki, a przede wszystkim rzeźby.

Nie tylko drewno będzie jednak dostępne na jarmarku. Do Lublina przyjedzie aż 140 rzemieślników z Europy Środkowo-Wschodniej. Będą to zarówno doświadczeni twórcy, jak i młodzi artyści. Na barwnych stoiskach znajdziemy m.in. biżuterię, malarstwo, wyroby garncarskie i ceramiczne, haftowane i plecione, różnego rodzaju ozdoby, czy produkty spożywcze.



- Ponad 30 wystawców kontynuuje tradycje wpisane na Krajowe Listy Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Będą to reprezentanci takich pozycji z listy jak np. „Zabawkarstwo żywiecko-suskie”, „Umiejętność wyplatania kosza >kabłęcoka< w Lu-

cini na Radomszczyźnie” czy „Tradycje wytwarzania koronki koniakowskiej” - wymienia Agata Turczyn, asystentka programowa Festiwalu.

Jarmark Jagielloński wystartuje w piątek o godz. 13 a w sobotę i niedzielę rozpocznie się już o godz. 10.

Dawne instrumenty i elektronika

Festiwal Re:tradycja to także trzy dni wyjątkowych koncertów na Błoniach pod Zamkiem, które łączyć będą dawne brzmienia i tradycyjne instrumenty z muzyką elektroniczną i eksperymentalną.

Scenę zainauguruje piątkowy koncert (start o godz. 19.30) z udziałem popularnych artystów oraz reprezentantów świata muzyki i śpiewu tradycyjnego. W tym roku dominować będą dźwięki związane z tradycją polskiej części Polesia.

W koncercie udział wezmą Poleski Skład Smyczkowy oraz zespół Polesie PL, którzy zadbają o warstwę muzyczną i wokálną koncertu. Całość dopełnią aranżacje słynnego kompozytora Atanasa Valkova oraz improwizacje jego żony – Jagody.

Po zachodzie słońca w piątkowy wieczór będzie można też potańczyć do podlaskich i poleskich melodii granych przez zespół Hajda Banda. Do tańca zagra też formacja Janusz Prusinowski Trio,

Kolejne koncerty zaplanowano na sobotę. O godz. 19.30 na scenie pojawi się estońska grupa Puuluup. Będzie można usłyszeć brzmienie wyjątkowego instrumentu – talharpy. Koncert wypełnią jednak nie tylko tradycyjne dźwięki, bo nie zabraknie także elektroniki. Tego wieczora zgra także francuska formacja Lolomis z charyzmatyczną wokalistką Romane Claudel-Ferragui. - Nowoczesne brzmienie, oparte o tekstowe inspiracje tradycją, nasycenie, zamieszystość i tajemnica – to tylko kilka haseł, którymi można próbować opowiedzieć o tym, co czeka słuchaczy 19 sierpnia na Scenie Festiwalu – zapowiadają organizatorzy.

Również w sobotę będzie można się pobawić na potańcówce. Tym razem o dobrą atmosferę zadbają Orkiestra Jarmarku Jagiellońskiego, Cmolaskie Chłopaki oraz Kapela Batareja.

Festiwal zwieńczą niedzielne koncerty. Najpierw, o godz. 14, wyjątkowo w Bazylice oo. Dominikanów przy ul. Złotej, wystąpi grupa Wernyhora. W zabytkowych wnętrzach świątyni trio z Sannoka zabierze słuchaczy do muzycznego świata Bojków – górali zamieszkujących częściowo Karpaty Wschodnie i Bieszczady.

Wieczorem, już na Błoniach pod Zamkiem, zagra zespół Odpocznó, łączący tradycyjne melodie pochodzące z muzyki opoczyńskiej oraz nowoczesne brzmienia. Na scenie pojawi się także rumuński duet Balkan Taksim, który zaprezentuje spektrum bałkańskich melodii: serbskich, macedońskich, bułgarskich, tureckich czy albańskich.

- Artyści, których w tym roku zaprosiliśmy do współpracy, pokazują, jak dużą przestrzeń do tworzenia daje nam tradycja – muzyka, instrumentarium, śpiew - podkreśla Karolina Waszczuk, dyrektorka Festiwalu. Warsztaty i atrakcje dla całych rodzin

Na uczestników festiwalu czekać będą różnorodne warsztaty. W programie znalazły się m.in. zajęcia manualne poświęcone technikom stolarskim, wykonywaniu ozdób i zabawek oraz rzeźbieniu w drewnie. Chętni będą mogli wziąć także udział w warsztatach tradycyjnych pieśni, tańca czy gry na instrumentach. Aby wziąć udział w warsztatach, należy wejść na stronę retradycja.eu i wypełnić formularz zgłoszeniowy na wybrane zajęcia.

Nie zabraknie również atrakcji dla dzieci i młodzieży. Na Błoniach pod Zamkiem zostanie zorganizowane Podwórko Re:tradycji, czyli specjalna przestrzeń dla całych rodzin, w której będzie można odkryć bogactwo tradycyjnych zabaw i gier.

- W tym roku na Podwórku będzie królować drewno, a więc i patyki! Niepозorne kijki, przy odrobinie chęci i wyobraźni, mogą zamienić się w najlepsze zabawki dające nieograniczone możliwości tym, którzy wezmą je w dlonie – zapowiadają organizatorzy.

Propozycje dla najmłodszych uzupełnią warsztaty oraz prezentowane w Warsztatach Kultury spektakle.

Szczegółowy program dostępny jest na stronie internetowej retradycja.eu. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Kajakiem po Bugu. Warto zajrzeć do Różanki

To jedno z niewielu miejsc w województwie lubelskim, z dala od zgiełku i pędu życia codziennego. Przez kilka godzin można obcować tutaj z naturą, poznawać najwspanialszą, dziką i nieco zapomnianą rzekę Bug

Krzysztof Basiński

Na wakacyjną wyprawę po Lubelszczyźnie zabieramy dziś naszych Czytelników w niesamowitą podróż kajakiem z Mieczysławem Omelczukiem z Różanki, organizującym spływy już od ponad 20 lat.

– Bug jest jednym z najdzikszych, a przez to najpiękniejszych rzek europejskich – mówi nasz przewodnik i podkreśla, że zarówno rzeka, jak i jej dolina należą do najmniej przekształconych działalnością człowieka w Europie. – Niezwykłe walory przyrodnicze i krajobrazowe to najważniejsze zalety kajakowej wyprawy rzeką, która ulega ciągłym zmianom i przekształceniom. Zmienia się nie tylko głębokość i szerokość Bugu, ale także długość liczona wzdłuż głównego nurtu – dodaje Omelczuk.

Nawet osiem godzin w kajaku

Trasa spływu zależy od indywidualnego życzenia uczestników i może wynieść nawet od sześciu do ośmiu godzin.

– Startujemy z miejscowości Zbereże i płyniemy poprzez Sobibór, graniczny trójstyk Polska-Ukraina-Białoruś, Orchówek do Włodawy. Ta trasa liczy 36,5 kilometra. Z Włodawy można płynąć dalej przez Suszno, Szuminkę do Kuzawki, a stąd



FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

kolejne 37 km nawet aż do Kodnia. Oczywiście, gdy ktoś bierze udział w spływie po raz pierwszy czy płynie z dziećmi nie będzie porywał się na kilkugodzinną eskapadę. Zawsze pomagam w doborze trasy, zapewniam kajaki, wiosła, kamizelki i transport. Najczęściej proponuję spływ z trójstyku do Różanki. To 22 kilometry, ale jak ktoś nie daje rady, to można zakończyć wcześniej. Trzeba pamiętać, że Bug to rzeka graniczna, należy płynąć bliżej polskiej strony. Nie wolno zatrzymywać się i wychodzić na stronę naszych sąsiadów – mówi Omelczuk.

Jedną z najpopularniejszych tras, którą najchętniej

wybierają turyści, zwłaszcza ci z dziećmi, wiedzie z Włodawy do Różanki. Liczy 11 kilometrów, a jej pokonanie zajmuje około dwie godziny.

500 lat historii

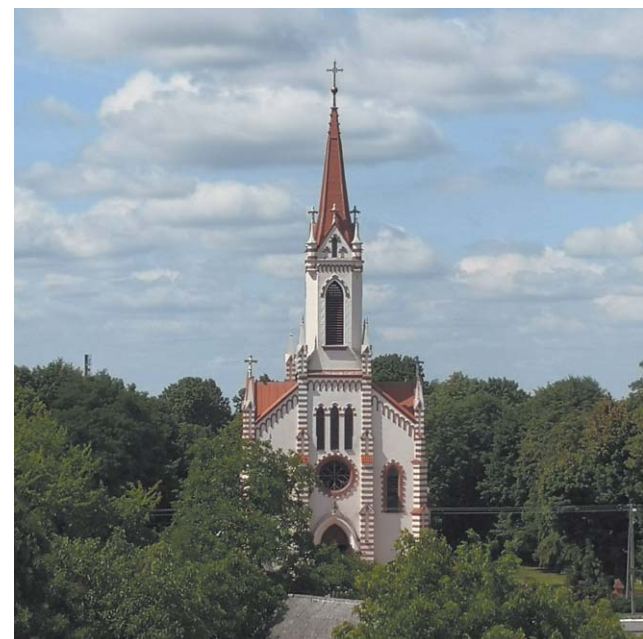
Meta w niewielkiej miejscowości nie jest przypadkowa i nie chodzi o to, że tutaj mieszka nasz rozmówca. Różankę ma ponad 500-letnią historię! Została założona w 1506 roku i do połowy XIX wieku była miastem rywalizującym z leżącą nieopodal Włodawą. Należała do Ostrożeńskich, Pociejów, Flemmingów, Czartoryskich i Zamojskich, których niewielkie muzeum możemy znaleźć w Organistówce, znajdującej

się tuż przy parafialnym kościele św. Augustyna.

Świątynie, która z zewnątrz na myśl przywołuje raczej zamek czy pałac niż obiekt sakralny, ufundowali Róża i Adam August Zamoyscy. W kościele znajduje się neogotycki ołtarz, wykonany w latach 1929-1930. Ołtarz boczny zdobi kopia obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej z 1908 roku.

Córka Róża, czy mnich Różan?

„Obok informacji, że nazwa ta pochodzi od alei róż, którymi hrabia Zamojski wysadził drogi do Adampola lub od założonego przez niego różanego



ogrodu, znajdujemy i takie, które jej nazwę wywodzą od imienia jego córki Róży, bądź imienia prawosławnego mnicha Różana, którego ludzie bardzo lubili i przetłumaczyli Różana na Różankę” – czytamy na tablicy w Organistówce.

Z mnichem Różanem wiąże się też miejscowa legenda. W czasie wojny ze Szwedami we Włodawie zatrzymał się na postój car Piotr Wielki. Pewnego dnia car zabłądził i tułał się trzy dni po bezdrożach. Czwartego dnia spotkał go Różan – mnich. Mnich wyprowadził cara, nakarmił i wskazał drogę do Włodawy. Piotr Wielki kazał wtedy wystawić pałac w Ró-

żance i oddał go w ręce Różana. Kilkadziesiąt lat później powstało miasto Różanka. Po mnichu przyjął te dobra hrabia Zamojski.

Dziś to już tylko malownicze ruiny z murowaną bramą, położone nieopodal Bugu. Pałac uległ zniszczeniu w czasie I wojny światowej (15 sierpnia 1915), a następnie został doszczętnie zrujnowany podczas kolejnej wojny. W parku przylegającym niegdyś do pałacu znajduje się pomnik przyrody.

Wszystkie dodatkowe informacje dotyczące spływu można uzyskać pod numerem telefonu 508-691-440 oraz na stronie internetowej www.kajaki.wlodawa.pl

To były lubelski

W sierpniu 1981 roku, jedyny raz w historii, przez dwa dni z rzędu nie ukazały się wydania lubelskich gazet codziennych, wy-

Krzysztof Basiński

12 sierpnia 1981 roku Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” ogłosiła ogólnopolską akcję protestacyjną polegającą na wstrzymaniu 19 i 20 sierpnia w całym kraju druku i kolportażu gazet codziennych, będących głosem i słowem pisanym tylko i wyłącznie komitetów wojewódzkich i miejskich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W Lublinie i regionie miały nie ukazać się „Sztandar Ludu” i „Kurier Lubelski”.

• O tym, jak przed 42. laty wyglądały lubelskie dni bez prasy opowiada Zbigniew Furman, były pracownik Zakładów Graficznych przy ul. Unickiej, przewodniczący Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”, jeden z inicjatorów akcji.

- Środki masowego przekazu były w rękach towarzyszy, którzy bezgranicznie służyli Moskwie i bez zastanowienia się wprowadzali w życie wszystkie decyzje, które zapadały za Bugiem. „Solidarność” robiła co mogła, by społeczeństwo otrzymywało najświeższe, prawdziwe wiadomości o poczynaniach, które miały zmieniać oblicze tej ziemi. Wydawaliśmy masę tytułów, biuletyny, serwisy informacyjne przez regionalne i zakładowe komisje Solidarności. Latem 1981 roku zaledwie co trzeci Polak miał dostęp do wydawnictw związkowych, a mniej niż połowa mogła słuchać zachodnich rozgłośni, które na bieżąco informowały o sytuacji i poczynaniach nowego solidarnościowego ruchu.

Prawie 97 proc. Polaków czerpała „pokiereszowaną” wiedzę z państwowej telewizji, a około 85 proc. z oficjalnej prasy, która prowadziła coraz ostrzejszą kampanie antysolidarnościową. Zastanawialiśmy się co zrobić, by choć trochę zmienić treść ukazujących się informacji.

Co zrobić, by dziennikarze zaczęli pisać prawdę? Nic nie wskórały rozmowy prowadzone na najwyższym szczeblu. Państwowe środki masowego przekazu były na usługach partii rządzącej i pisały to, na co dostały zlecenie od panującego systemu. Byli po prostu perfid-



nymi sługusami. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” miała już dość kłamliwych ataków na związek, bojkotu dostępu do mediów postanowiła podjąć drastyczne środki, które miały wstrząsnąć tymi, którzy trzymali władzę.

12 sierpnia 1981 roku komisja krajowa podjęła uchwałę o podjęciu ogólnopolskiej akcji protestacyjnej polegającej na wstrzymaniu w całym kraju druku i kolportażu gazet codziennych w dniach 19 i 20 sierpnia, które były głosem i słowem pisanym tylko i wyłącznie komitetów wojewódzkich i miejskich PZPR. Jednocześnie komisja upoważniła prezydium KKP do odwołania strajku, jeśli przedstawiciele kierownictwa „Solidarności” będą mogli przedstawić stanowisko związku w ogólnopolskiej i lokalnej telewizji oraz na łamach gazet krajowych i lokalnych. Postulowała też, by od razu realizować uzgodnienia wypracowane w grupie roboczej, dostępu NSZZ „Solidarność” do środków masowego przekazu.

• Jak to wyglądało w Lublinie?

- Był poniedziałek, 17 sierpnia, godz. 11.30. Komisja Za-

kładowa NSZZ „Solidarność” Lubelskich Zakładów Graficznych im. PKWN przy ulicy Unickiej zwołała zebranie całej załogi w celu podjęcia decyzji o przebiegu działań i przystąpieniu do akcji protestacyjnej „dni bez prasy”. W zebraniu udział wzięli przewodniczący Zarządu Regionu Jan Bartzak, dyrekcja przedsiębiorstwa, przedstawiciele Komisji Zakładowej Pracowników Poligrafii. Marian Aleksandrowicz, przewodniczący Rady Zakładowej NSZZ Pracowników Poligrafii odczytał uchwałę RZ NSZZ PP, w której jasno przedstawił, że przedstawiciele związku branżowego uczynią wszystko, by tego dnia dzienniki KW PZPR – „Sztandar Ludu” i „Kurier Lubelski” ukazały się tak, jak zawsze. W odpowiedzi dyrektor naczelny Kazimierz Malinek oświadczył, że udzieli wszelkiej możliwej pomocy w tym zakresie. Zapewni członkom związku branżowego, czyli łamistrajkom, pełne bezpieczeństwo przy wykonywaniu tej pracy.

Po usłyszeniu takiej deklaracji nie pozostało nam nic innego, jak podjąć uchwałę o proklamowaniu strajku okupacyjnego w głównym zakładzie przy ul. Unickiej.

Wydarzenia tamtych lat już na zawsze pozostaną w naszych sercach – mówi Zbigniew Furman, jeden z inicjatorów lubelskich dni bez prasy

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

LZGraf miał swoje filie także w Chełmie, Krasnymstawie, Puławach i chyba w Tomaszowie, około 10 małych zakładów na terenie województwa. W pierwszej wersji miał tylko strajkować wydział gazetowy ale stanowisko związku branżowego i dykcji spowodowało, że w dniach bez prasy został zatrzymany cały zakład na Unickiej!

• 18 sierpnia o godz. 6 rano...

- Rozpoczynamy strajk okupacyjny. Zakład zostaje oflagowany. Powołujemy warty robotnicze. Solidarność z całego województwa solidaryzuje się z nami, lubelskimi drukarzami. Załogi zakładów deklarują pomoc materialną i duchową. Wiemy, że są z nami na dobre i złe. Ale to dopiero początek walki o słuszną sprawę i pytanie: czy wytrwamy? Czy ZOMO nie spróbuje siłą wtargnąć do nas? Wtedy wierzyłem, że poradzimy sobie z tym

pierwszym, tak poważnym starciem z władzą. Środki masowego przekazu to przecież najważniejszy oręż grupy rządzącej. A takiego ważnego starcia jeszcze nie było. Wspierają nas zarówno te wielkie zakłady: Fabryka Samochodów Ciężarowych, WSK Świdnik, LZNS a także te mniejsze jak choćby Spółdzielnia Pracy Zjednoczenie. Mamy nadzieję, że poprą nas dziennikarze i pracownicy z Lubelskiego Wydawnictwa Prasowego zrzeszeni w NSZZ „Solidarność”. Odezwu jednak nie widać.

O godz. 11 rozpoczęły się rozmowy w Urzędzie Wojewódzkim pomiędzy przedstawicielami Zarządu Regionu, Komitetu Strajkowego i wicewojewodą lubelskim Stanisławem Sochajem. Zapewniamy, że panujemy nad sytuacją, strajkuje zakład wiodący, a pozostałe pracują normalnie.

Wojewoda do tej informacji odniósł się ze zrozumieniem. Gdy patrzę dziś wstecz, to co miał zrobić. Nie miał nic do gadania, stery tych wydarzeń były w Warszawie, oni tylko wykonywali rozkazy partii. O 13 wróciliśmy do zakładu. Pierwszy strajkowy obiad. Smaczną strajkową

zupkę funduje nam FSC, natomiast gulasz dostajemy z WSS.

Nadchodzą fakty. Jeden z nich jest bardzo miły Komisji Zakładowa NSZZ „Solidarność” Wydawnictwa Lubelskiego przysłała słowa poparcia. Napływają też informacje o ogólnopolskim zasięgu akcji strajkowej. Nie jesteśmy sami. Dobre samopoczucie napawa optymizmem. Sam wierzę, że będzie dobrze i bezpiecznie.

Obawiam się tylko nocy, bo właśnie w tych godzinach ruszała zawsze produkcja gazety. O 21.30 do drukarni przybywają zaci goście: Jan Bartzak, Rysio Karpiński i ksiądz Mieczysław Brzozowski. Dodają nam otuchy, jest modlitwa za tych, którzy pozostają na stanowiskach „bojowych”. Modlimy się za pomyślne zakończenie naszej „walki”.

• Zbliża się najważniejszy moment...

Zawsze o 22 na wydziale gazetowym schodziły pierwsze egzemplarze porannych dzienników. Wszędzie cisza i chwile wyczekiwania i pytanie: wejdą siłą, czy nie wejdą? A jednak... Gdzieś około północy przyjechali i oświetlili nasz zakład taką jasnością, jakiej do dziś nie

ie dni bez prasy

dawanych wówczas przez komunistyczne władze. Tamte wydarzenia wspomina Zbigniew Furman, jeden z ich uczestników



Zbigniew Furman przy maszynie poligraficznej

widziałem więcej. Zabiły trochę mocniej serca wszystkich strajkujących. W zakładzie zostali najwięksi wojownicy i wojowniczk. Ci, co mieli małe dzieci zostali zwolnieni do domu, ale byli sercem

z nami, chyba, że ktoś chciał zostać i być w tej ponadczasowej chwili w drukarni. A tam, za ogrodzeniem, poświecili i postraszyli. Dostali z góry wytyczne co robić dalej, pewnie i rozkaz, by nie wchodzić siłą.

Udało się! Po raz pierwszy w czasach komuny nie uka-



zały się dzienniki KW PZPR. Patrzyłem na moich kolegów i byłem dumny, że wspólnie z nimi byłem uczestnikiem wydarzeń, które zmusiły Komitet Centralny PZPR w Warszawie do głębszych przemyśleń, innego spojrzenia na „Solidarność”. Doceniono jej siłę! Podejrzewam, że wtedy

Wydanie biuletynu NSZZ „Solidarność” z 1981 roku

w głowach politycznych dygnitarzy narodziła się po raz myśl wprowadzenia stanu wojennego.

• Co działo się następnego dnia?

- Poranek 19 sierpnia rozpoczął się od bulwersujących dla nas informacji z całej Polski. W Rzeszowie ukazały się „Nowiny Rzeszowskie”, wykonane metodą offsetową. W Zielonej Górze ukazał się tamtejszy dziennik. W Kielcach dwóch pracowników wydało „Słowo Ludu”. W Częstochowie można było kupić „Trybunę Robotniczą”, tak samo „Dziennik Zachodni” drukowany w Katowicach. W Warszawie „Trybuna Ludu” i „Żołnierz wolności” zostały wydrukowane w Wojсковых Zakładach Graficznych.

A u nas? W kioskach Ruchu ukazują się zastępcze wydania „Sztandaru Ludu” i „Kuriera Lubelskiego”. Małe nakłady drukowane metodą powielaczową. Prawdziwe białe kruki dni bez prasy. „Sztandar” wyszedł w dwóch częściach. Powielaczowy dodatek informacyjny i tak naprawdę jednokartkowa gazetka. W stopce redakcyjnej widniało LZGraf jako wydawca. Kto i gdzie to drukował? Pełna konspiracja. Tak władza ratowała ostatnie przyczółki walki prasowej z Solidarnością.

O godzinie 11 komitet strajkowy unieruchomił dalekopisy, by utrudnić łamistrajkom wydanie gazety. Godzinę później przybywają kolejne osoby oraz członkowie kabaretu Koza Nostra, strajkujący po ciężkim trudzie mają koncert gratisowy. Mamy gości z WSK i Politechniki Lubelskiej. Przybywają też przedstawiciele zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Lublinie i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Lubelskim Wydawnictwie Prasowym. Przekazują uchwałę, w której popierają ale nie biorą bezpośrednio udziału w akcji protestacyjnej.

O godzinie 22 napływają informacje, że w zakładzie nr 5 w Chełmie członkowie związku branżowego przystąpili do druku wydania zastępczego „Sztandaru Ludu”. Nagabywany na konferencji prasowej dyrektor Malinek nie pozwolił na wykonanie telefonu do tego zakładu w celu uzyskania wiarygodnych informacji. Można było przypuszczać. Przecież w tej drukarni podobno w 1944

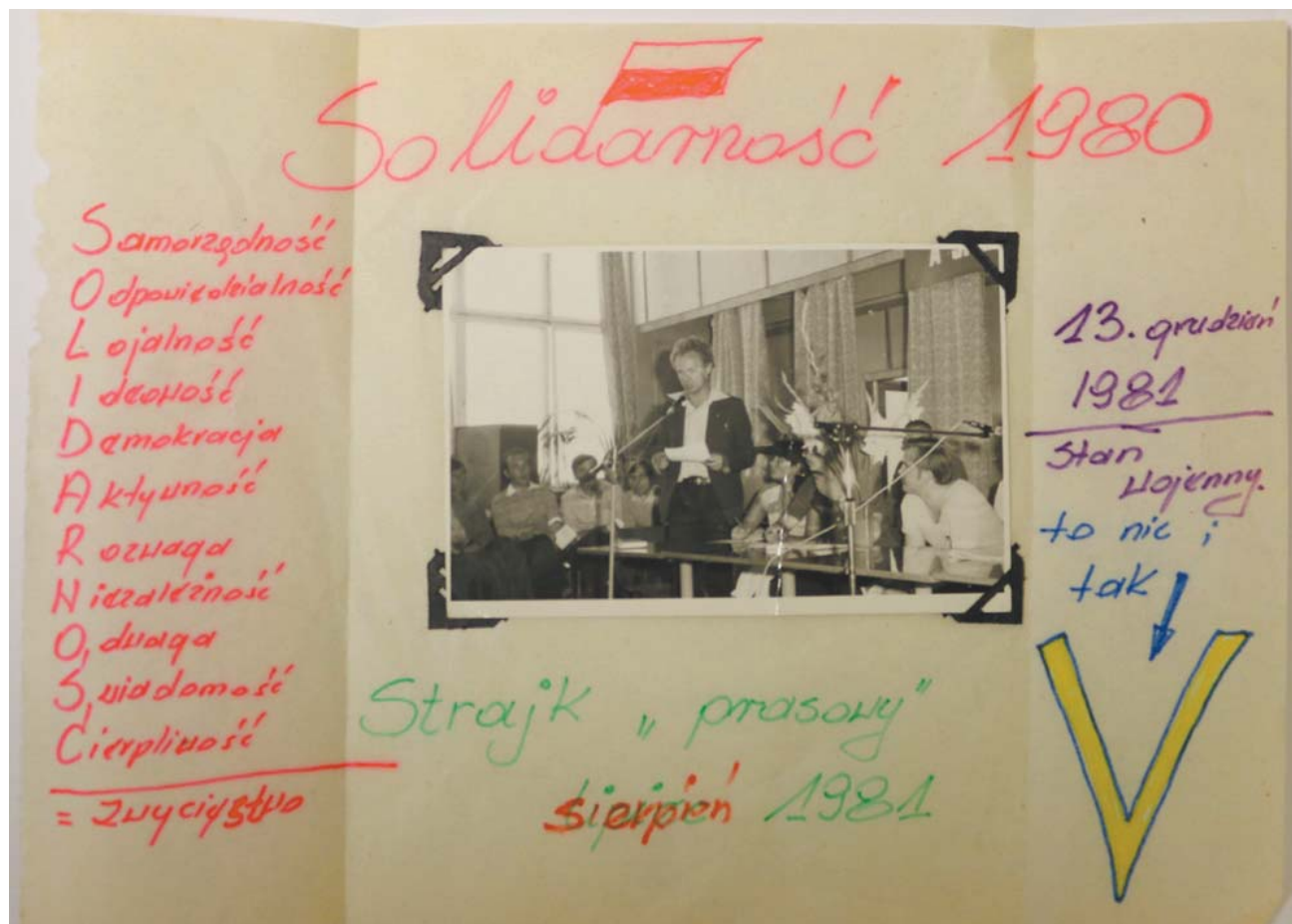
roku był drukowany Manifest PKWN.

Nasza drukarnia była wtedy postrzegana i wysoko ceniona za ten lipcowy kabaret, bo podobno druki odezwy dotarły z Moskwy, a nasze służby tylko dodrukowały dodatkowy nakład. Dzielni wojownicy Manifestu Lipcowego jeszcze raz pokazali, że socjalistyczna ojczyzna może na nich zawsze liczyć.

W telewizji informowano, że dni bez prasy nie przyniosły efektu. Te słowa dotarły na konferencję prasową z udziałem dziennikarzy. Była ona ostatnim aktem akcji protestacyjnej. Ze strony ludzi pióra czuć było ich ignorancję do tego, co się stało. Wszystko spychali na swoich zwierzchników, oni tylko tu pracują, tak komentowali swoje poczynania piórem pisane. Przyszli na konferencję zadawać pytania, by później barwnie opisywać te wydarzenia jako coś, co rujnuje spokój i ład społeczny w socjalistycznym kraju. W pewnej chwili krzyknąłem do nich: „wam mówić nie kazano!”, bo wiele pytań ignorowali i pozostawały bez odpowiedzi. Takie to były czasy, że za chęć bycia sobą i ponad to wszystko, miało się wielkie kłopoty. Wtedy myślałem inaczej, byłem młody. To partia naznacza drogę przed środkami masowego przekazu. To partia kreuje bohaterów a nie czas, który pisze historię. Nad każdym napisanym artykułem do opublikowania rękę trzymał „cenzor”, człowiek pilnujący, by to, co pisały i pokazywały media, pięknie przedstawiało poczynania rządzących.

• Czy warto było?

Oczywiście! Pokazaliśmy rządzącym ile wart jest naród. Człowieka można przemocą ugąć, ale nie można go zniechęcić. Wydarzenia tamtych lat już na zawsze pozostaną w naszych sercach. A ci prawdziwi, autentyczni wojownicy, których naznaczył czas, nie potrzebują splendoru ani pomników, oni na zawsze pozostaną pomnikami czasu. A ja bardzo się z tego cieszę, że mogłem jako młody mężczyzna być w tym miejscu oraz czasie i swoimi czynami przysłużyć się, by ojczyzna moich dzieci i wnuków była wolna, mądra a ci, którzy są u władzy nigdy nie zapomnieli, co jest ich najważniejszym przesłaniem. To służba narodowi i ojczyźnie.



Pamiętka z „rodzinnego” albumu
ARCHIWUM ZBIGNIEWA FURMANA

2. LIGA - SEZON 1988/89
BILANS INDYWIDUALNY ZAWODNIKÓW

W kolejnych rubrykach: czas na boisku, liczba rozegranych meczów/mecze w pełnym wymiarze czasowym, liczba meczów w wyjściowym składzie/mecze z rezerwy oraz gole (z podziałem na rundy)

MOTOR LUBLIN

ZAWODNIK	MIN	M/90	11/R	GOLE
Dariusz Opolski (B)	2700	30/30	30/0	
Janusz Dec	2700	30/30	30/0	4 (3+1)
Jerzy Matys	2674	30/29	30/0	2 (1+1)
Andrzej Brzeszczyński	2637	30/27	30/0	8 (4+4)
Władysław Kuraś	2583	29/28	29/0	
Zbigniew Grzesiak	2563	30/24	28/2	6 (4+2)
Sławomir Wójtowicz	2373	28/25	26/2	3 (0+3)
Marek Sadowski	2160	24/24	24/0	3 (1+2)
Bogdan Rajt	1769	27/11	19/8	2 (1+1)
Kazimierz Gładysiewicz	1583	19/14	19/0	7 (7+0)
Marek Szaniawski	1544	29/5	14/15	4 (1+3)
Paweł Tylki	1537	23/11	19/4	
Janusz Zych	1130	22/9	12/10	
Grzegorz Komor	754	10/8	8/2	1 (0+1)
Waldemar Fiuta	642	9/6	8/1	
Zbigniew Szeliga	175	4/0	2/2	
Grzegorz Jachacz	135	2/1	2/0	
Roman Żuchnik	90	1/1	1/0	

Gol samobójczy – Bedryj (Karpaty)

GÓRNIK ŁĘCZNA

ZAWODNIK	MIN	M/90	11/R	GOLE
Mirosław Krukowski (B)	1620	18/18	18/0	
Sławomir Gołociński (B)	1080	12/12	12/0	
Sławomir Pogonowski	2580	29/26	29/0	1 (0+1)
Andrzej Tkaczyk	2340	26/26	26/0	
Tomasz Herman	2297	26/22	26/0	
Marek Dec	2250	25/25	25/0	
Adam Kędzierski	2250	25/25	25/0	
Janusz Mieczkowski	2234	25/24	25/0	3 (1+2)
Krzysztof Klempka	2100	25/15	20/5	4 (4+0)
Andrzej Kamiński	2094	23/23	23/0	
Piotr Knyszyński	1634	23/14	18/5	1 (0+1)
Krzysztof Krukowski	1364	20/11	19/1	
Piotr Woźniak	1037	16/6	12/4	
Jacek Kubicki	841	19/4	7/12	
Mirosław Zagrodniczek	801	12/7	8/4	
Arkadiusz Bryda	720	8/8	8/0	
Andrzej Stolarczyk	707	14/0	10/4	
Andrzej Głowacki	661	16/2	6/10	1 (1+0)
Marek Pogódź	580	11/4	6/5	
Marek Jaszczuk	424	5/4	5/0	
Jacek Futa	87	2/0	1/1	

1988/89 – 2. LIGA - GRUPA WSCHODNIA – (1/2)				
MIEJSCE - DRUŻYNA	M	PKT	BRAMKI	Z-R-P
1. Zagłębie Sosnowiec	30	47	45-13	18-6-6
2. Motor Lublin	30	42	41-18	15-9-6
3. Hutnik Kraków	30	39	44-26	14-8-8
4. Stal Stalowa Wola	30	38	32-8	15-7-8
5. Stal Rzeszów	30	38	38-26	13-10-7
6. Igloopol Dębica	30	37	38-32	16-5-9
7. Resovia Rzeszów	30	35	28-21	13-7-10
8. Górnik Knurów	30	33	37-30	11-9-10
9. GKS Bełchatów	30	33	24-22	11-11-8
10. Lechia Gdańsk	30	29	28-33	11-7-12
11. Stomil Olsztyn	30	25	26-37	11-7-12
12. Karpaty Krosno	30	22	20-36	7-9-14
13. Avia Świdnik	30	21	30-45	9-7-14
14. Broń Radom	30	16	20-41	4-11-15
15. Górnik Łęczna	30	15	10-30	3-10-17
16. Boruta Zgierz	30	10	13-46	2-11-17

* Publikacja oparta na materiałach do książki o ponad stu-letniej historii piłki nożnej na Lubelszczyźnie, przygotowywanej przez Dziennik Wschodni i autora tekstu.

Jednym spadkiem

35 lat wstecz, 31 lipca 1988 roku pierwszy raz o ligowe punkty zagrali pi



W takim składzie Górnik Łęczna wywalczył swój pierwszy awans do drugiej ligi

Stoją od lewej: Piotr Knyszyński, Marek Jaszczuk, Adam Kędzierski, Andrzej Stolarczyk, Tomasz Herman, Ryszard Majewski (masażysta), trener Grzegorz Bakalarczyk, Krzysztof Krukowski, Jerzy Dumbal (II trener), Andrzej Tkaczyk, Marek Dec, Mirosław Gondela. W dolnym rzędzie, od lewej: Mirosław Krukowski, Sławomir Pogonowski, Marek Pogódź, Andrzej Chudek, Andrzej Kamiński, Jacek Kubicki, Jacek Futa, Janusz Mieczkowski, Krzysztof Klempka, Sławomir Gołociński. Ponadto w pierwszej rundzie grali Mirosław Żak i Jacek Krupski

REPRODUKCJA: SZTANDAR LUDU (27.06.1988., FOT. JACEK MIROSŁAW)

Mariusz Giezek

Sezon 1988/89 piłkarskich rozgrywek to kolejny okres pamiętny dla Lubelszczyzny. Po raz pierwszy na poziomie zaplecza ekstraklasy zagrał Górnik Łęczna, z zadaniem przedłużeniem drugoligowego statusu na kolejną edycję. Ambitniejsze zadanie do wykonania stawiano przed zawodnikami lubelskiego Motoru. Po drugim roku od spadku mieli przywrócić klubowi występy w gronie najlepszych polskich drużyn.

Cel osiągnęli tylko lublinianie, w dodatku dzięki powiększeniu pierwszej ligi do osiemnastu drużyn. W barażach z Pogonią Szczecin solidnie zapracowali na sukces. Łęcznianie natomiast od początku rywalizacji plasowali

się w ogonie tabeli, wracając w efekcie na trzeci front, na którym spędzili siedem kolejnych sezonów.

Aż do bezapelacyjnego wygrania wyścigu w 1996 roku. Równolegle Motor... opuszczał drugoligowe szeregi, wpadając w wieloletni marazm, więc na kolejne derby kibice czekali aż do 2009 roku. Wtedy z kolei Górnik wracał do drugiej ligi po karnej degradacji za korupcję, a Motor już w niej przez sezon grał (derbowe wyniki na stronie obok).

Pierwsze derby najgorętsze

Najwięcej wrażeń dostarczył pierwszy mecz obu drużyn, przede wszystkim z racji beniaminka. Już wtedy mówiono o łącznianach jako o potencjalnej mocnej drużynie polskiego futbolu, oczywiście

z racji górniczego sponsora. Aż tak świetlanie historia się nie potoczyła, ale ostatecznie osiem sezonów w pierwszej lidze Górnik spędził. Na razie świętował jednak drugoligowy debiut.

Awans fetował jeszcze trener Grzegorz Bakalarczyk, który nieoczekiwanie zrezygnował z dalszej pracy. Mówiło się o atrakcyjnych propozycjach m.in. z PZPN, ale zakończyło się... powrotem do Łęcznej, w połowie pierwszej rundy. Do drugiej ligi „górników” przygotowywał trener Sylwester Czernicki, wspólnie z Jerzym Dumbalem, współpracownikiem Bakalarczyka. Czernicki, wychowanek Lublinianki, niespełniony talent regionalnej piłki z lat siedemdziesiątych, przed Górnikiem prowadził młodzież Sygnału. Z powo-

dzeniem. Podczas mistrzostw Polski juniorów skromny klub zarządzany przez prezesa Kazimierza Personę, pod wodzą Czernickiego awansował do finałów mistrzostw Polski. Lublinianie zajęli piąte miejsce w gronie potentatów. „Sygnalistami” byli m.in. Arkadiusz Bryda, Piotr Woźniak, Mirosław Zagrodniczek czy szesnastoletni Andrzej Głowacki. I właśnie z nimi Czernicki rok później przeniósł się do Górnika.

Szlak przecierali Decowie

Nie był to pierwszy transferowy ruch na trasie z lubelskiej ul. Zemborzyckiej do Łęcznej. Szlaki przecierał Dariusz Handwerker, a przede wszystkim bracia Marek i Janusz Decowie. Obydwaj jedyny raz (chyba się nie mylę) o punkty

SEZON 1988/89 – MECZ PO MECZU MOTORU – 1. RUNDA

PRZECIWNICY MOTORU:	ŁĘCZ	KARP	STO	G-KN	RES	HUT	L-GD	ST.W	AVIA	BEŁ	SOSN	S-RZ	IGŁO	BROŃ	BOR
U SIEBIE:		6:0		0:1		1:1		1:0			1:0		3:0		5:0
NA WYJAZDACH:	2:0		0:0		0:1		1:2		1:0	0:0		0:0		2:0	

SEZON 1988/89 – MECZ PO MECZU MOTORU – 2. RUNDA

PRZECIWNICY MOTORU:	ŁĘCZ	KARP	STO	G-KN	RES	HUT	L-GD	ST.W	AVIA	BEŁ	SOSN	S-RZ	IGŁO	BROŃ	BOR
U SIEBIE:	2:0		2:1		2:2		2:0		1:0	0:0		3:1		2:2	
NA WYJAZDACH:		1:0		2:1		0:0		0:2			0:1		1:1		0:2

SEZON 1988/89 – MECZ PO MECZU GÓRNIKA - 1. RUNDA

PRZECIWNICY GÓRNIKA:	MOT	BEŁ	SOSN	ST-RZ	IGŁO	BROŃ	BOR	AVIA	KARP	OLSZ	KNUR	RES	HUTN	L-GD	ST-ST
U SIEBIE:	0:2		0:3		0:1		1:1	0:2		1:0		0:1		0:0	
NA WYJAZDACH:		0:1		1:2		1:1			0:1		1:1		0:1		1:0

SEZON 1988/89 - MECZ PO MECZU GÓRNIKA – 2. RUNDA

PRZECIWNICY GÓRNIKA:	MOT	BEŁ	SOSN	ST-RZ	IGŁO	BROŃ	BOR	AVIA	KARP	OLSZ	KNUR	RES	HUTN	L-GD	ST-ST
U SIEBIE:		0:1		0:1		0:0			1:0		1:1		0:1		0:1
NA WYJAZDACH:	0:2		0:0		1:1		0:0	0:1		0:0		0:2		1:2	

, drugim awans

piłkarze Górnika Łęczna i Motoru Lublin, sobotni rywale w pierwszej lidze



SZTANDAR LUDU (1.08.1988, RED. ANDRZEJ SZARGAN):

- Nie udał się II-ligowy debiut drużynie łączyńskiego Górnika. Beniaminek musiał zapłacić frycowe. (...) Już w 4 min Knyszyński strzelił w słupek. Niestety, na tym się skończyło. Dopiero pod koniec pierwszej połowy piłkarze z Łęcznej przełamali swoje zahamowania i ruszyli do ataku. W 33 min Woźniak strzelił obok bramki Opolskiego. Minutę później w równie dogodnej sytuacji znalazł się Herman. W 41 min po zagraniku Knyszyńskiego Klempka skierował piłkę głową w kierunku „świętyni” Opolskiego. Minutę przed zakończeniem pierwszej połowy rajd Hermana, mimo że zakończony strzałem, nie przyniósł zmiany wyniku. Pierwsze 10 minut II połowy znów charakteryzowało się fałowymi atakami piłkarzy z Łęcznej. (...) W 55 min chwila nieuwagi piłkarzy z Łęcznej kosztowała ich utratę bramki, którą zdobył Brzeszczyński. W trzy minuty później zanośli się na wyrównanie po akcji Herman – Mieczkowski. I tym razem na miejscu był Opolski. (...) W 67 min Gładysiewicz zrehabilitował się za niefortunne uderzenie sprzed 4 minut. Po doskonałej akcji, której inicjatorem był Brzeszczyński, podwyższył wynik na 2:0. Końcówka należała zdecydowanie do piłkarzy Motoru, którzy dokładali wszelkich starań, aby wygrać za trzy punkty. Ponownie strzelał Gładysiewicz, starał się też Grzesiak, ale bez rezultatu.

na poziomie drugiej ligi zagrali naprzeciw siebie właśnie w rewanżowym meczu Motoru z Górnikiem.

Janusz osiągnął w futbolu więcej, rozegrał kilkaset meczów na poziomie ekstraklasy i drugiej ligi, a najwięcej czasu spędził przy al. Zygmunto- wskich, do którego trafił z... Górnika, w 1984 r. Rok przed pierwszymi derbami Górnika zamienił na Motor także Zbigniew Grzesiak, po trzech sezonach spędzonych w Łęcznej. Wychowanek Traweny Trawniki spędził w lubelskim klubie pięć lat, z awansem do ekstraklasy w 1989 roku i... degradacją po trzech sezonach. A do Łęcznej jeszcze wrócił, po wojachach w Legii, Austrii i Bełchatowie. Nie brakowało też zmian barw klubowych na linii Motor-Górnika. W pierwszych derbach łączyńskie barwy reprezentowali

Krzysztof Krukowski i Andrzej Tkaczyk. Obydwaj przebijali się do wąskiej kadry lublinian w latach siedemdziesiątych, ale konkurencji była mocna, więc zakotwiczyli u rywali, wpisując się w piłkarską historię Łęcznej.

W drugiej lidze po dziewięciu latach

Na awans do drugiej ligi Górnika czekał zaledwie dziewięć lat od założenia klubu. Do trzeciej - zaledwie pięć lat. Na trzecim froncie pojawili się w 1984 roku, po barażu z krańnicką Stalą (wtedy wzbudzał kontrowersje). Drużynę prowadził Edward Socha, a z tamtego składu po czterech latach w kadrze pozostali bramkarz Gołociński, M. Dec (Janusz po awansie odszedł do Motoru), Kędzierski, Tkaczyk, Stolarczyk, Herman i Knyszyński.



SZTANDAR LUDU (13.03.1989, RED. HIERONIM DZIEŁANOWSKI):

- Na inaugurację wiosennej rundy rozgrywek Motor Lublin pokonał Górnika Łęczna 2:0. (...) Oglądaliśmy bardzo zacięty i emocjonalny mecz, którego walory byłyby z pewnością znacznie wyższe, gdyby nie kapryśna aura. (...) W 32 min oglądaliśmy wzorową akcję Motoru Zych zainicjował piękny rajd i podał piłkę na pole karne, a Grzesiak nie zwykł marnować takich okazji. 1:0 i za chwilę podobna sytuacja, lecz nikt z lublinian nie zdążył do dośrodkowania. W 38 min znowu Mieczkowski decyduje się na mocny strzał, pewnie obroniony przez Opolskiego. Po przerwie niezwykle ambitnie grający „górnicy” z determinacją usiłowali zmienić niekorzystny wynik, lecz uważnie grająca defensywa Motoru nie miała większych kłopotów z likwidacją ich ofensywnych poczyni- ań. W 84 min ponownie Grzesiak wpisał się na listę strzelców. Wymanewrował obrońców i bez trudu zmusił do kapitulacji Krukowskiego. (...) W wycieczkim zespole obok strzelca bramek wyróżnili się Zych i dyrygent obrony – Kuraś. W Górniku dobrze zagrali Mieczkowski i Herman. (...) Piłkarze outsidersa ligowej tabeli zasłużyli jednak na duże uznanie. Zaprezentowana forma świadczy, iż będą groźni dla najlepszych zwłaszcza na własnym boisku.

Niestety, prognoza red. Działanowskiego w tym przypadku mijiała się z nadchodzącą rzeczywistością.

W trzecioligowym debiucie beniaminek był bliski awansu, ustępując zaledwie o dwa punkty radomskiemu Broni. Po słabszym kolejnym roku trzeci trzecioligowy sezon dał znów drugie miejsce, z tym że Błękitni Kielce wygrali pewnie. A po roku trzeba było rywalizować z kolejnymi kielczanami – Koroną.

Gorzki smak drugiej ligi

Derbowe mecze z Motorem wspominamy obok. Obydwa – podobnie jak większość pozostałych, Górnika przegrał. Wzmocnienia składu lubelską młodzieżą okazały się niewystarczające, a umiejętności stremowanych łącznian też odbiegały od najlepszych drugoligowych ekip. Jak ciężko było o każdy punkt, widać po wynikach. Pierwszego gola dla Górnika zdobył Andrzej Głowacki w przegranym meczu ze

Stalą Rzeszów. Pierwszego na wagę punktu – Janusz Mieczkowski w Radomiu, a pierwsze trafienie na wagę wygranej (ze Stomilem) – Krzysztof Klempka, w dziesiątym meczu. Mimo nieco lepszej postawie w rewanżach, spadek był nieunikniony.

Trzecioligowa kwarantanna

Górnika spędził w trzeciej lidze siedem kolejnych sezonów. Początkowo zapisał się do grupy średniaków, po czym rozpoczął szturm. W 1994 r. minimalnie ustąpił lublinianie. Rok później dał się wyprzedzić KSZO Ostrowiec (nie brakowało kontrowersji). Powiedzenie: do trzech razy sztuka, wprowadził w życie w sezonie 1995/96. Wygrał bezapelacyjnie. Gdy stał się drugoligowcem, Motoru już tam nie było.

MECZE GÓRNIKA Z MOTOREM NA DRUGIM POZIOMIE ROZGRYWKOWYM

SEZON 1988/89

2. LIGA (jedna z dwóch 16-zespołowych grup)
1. KOLEJKA (31.07.1988.)
Górnika – Motor 0:2 (Brzeszczyński 55, Gładysiewicz 67). Sędziował Andrzej Sękowski z Krakowa
GÓRNIK: Gołociński – Krukowski, Tkaczyk, Kędzierski, Jaszczuk (65 Zagrodniczek), Herman, Mieczkowski, Pogonowski, Woźniak, Knyszyński, Klempka (71 Głowacki).
TRENER: Sylwester Czernicki
MOTOR: Opolski, Fiuta, J. Dec, Komor, Wójtowicz, Matys, Rajt, Szaniawski, Brzeszczyński, Gładysiewicz, Grzesiak. TRE-

NER: Paweł Kowalski
16. KOLEJKA (12.03.1989.)
Motor – Górnika 2:0 (Grzesiak 32, 84). Sędziował Stanisław Buksza z Krakowa
MOTOR: Opolski, Kuraś, Sadowski, J. Dec, Wójtowicz, Matys, Tytki, Zych (87 Rajt), Brzeszczyński (64 Szaniawski), Gładysiewicz, Grzesiak. TRE-
NER: Kowalski
GÓRNIK: M. Krukowski – Kamiński, M. Dec, Tkaczyk, Kędzierski, Mieczkowski, Knyszyński, Herman (63 Kubicki), Pogonowski, Klempka, Stolarczyk (71 Pogódź).
TRENER: Grzegorz Bakalarczyk

SEZON 2008/09

1. LIGA (drugi poziom rozgrywkowy, jedna 18-zespołowa grupa)
1. Widzew Łódź (74. pkt, awans do ekstraklasy, a następnie degradacja za korupcję – łódzianie pozostali w tej samej klasie, awansując za rok), 2. Zagłębie Lubin (69. pkt, awans do ekstraklasy), 3. Korona Kielce (61. pkt, awans do ekstraklasy, dzięki wykluczeniu Widzewa), 5. Górnika (57. pkt), 15. Motor (32. pkt, degradacja na trzeci poziom rozgrywek, uchylona dzięki nieprzyznaniu licencji GKS Jastrzębie – 13. w tabeli)
1. KOLEJKA (26.07.2008.)
Górnika – Motor 2:1 (Rafał Niżnik 71, Sławomir Nazaruk 87 - Kamil Król 18). Sędziował Marcin Szrek (Kielce)
GÓRNIK: Jakub Wierchowski, Paweł Tomczyk, Sławomir Mazurkiewicz (ŻK, 36 Paweł Bugała), Piotr Karwan, Wojciech Musuła, Paweł Głowacki (77 Kamil Stachyra), Radosław Bartoszewicz (ŻK), Veljko Nikitović (ŻK), Rafał Niżnik, Sławomir Nazaruk, Grzegorz

Szymanek (46 Janusz Surdykowski). TRENER Krzysztof Chrobak
MOTOR: Przemysław Mierzwa, Michał Zawadzki, Dawid Ptaszyński (72 Damian Falisiewicz), Przemysław Żmuda, Tomasz Lenart, Marcin Syroka, Krzysztof Lipecz, Rafał Król (62 Paweł Maziarz), Marcin Popławski, Janusz Iwanicki (ŻK), Kamil Król (ŻK, 77 Piotr Kamiński).
TRENER Ryszard Kuźma
18. KOLEJKA (9.11.2008.)
Motor – Górnika 0:0. Sędziował Michał Zajac (Sosnowiec)
MOTOR: Mierzwa, Ptaszyński, Falisiewicz, Żmuda, Łukasz Misztal, Lipecz, Karol Drej, Rafał Król (76 Maziarz), Popławski, Iwanicki, Kamil Oziemczuk (67 Jarosław Pacholacz).
TRENER Kuźma
GÓRNIK: Wierchowski, Tomczyk, Bugała, Karwan, Musuła, Prejude Nakoulma (88 Głowacki ŻK), Bartoszewicz, Nikitović, Nazaruk (10 Niżnik), Jakub Grzegorzewski, Szymanek (74 Surdykowski). TRENER Tadeusz Łapa

SEZON 2009/10

1. LIGA (drugi poziom rozgrywkowy, jedna 18-zespołowa grupa)
1. Widzew Łódź (77. pkt, awans do ekstraklasy), 2. Górnika Zabrze (61. pkt, awans do ekstraklasy), 11. Górnika Łęczna (44. pkt), 18. Motor (23. pkt, nieuchronna degradacja)
13. KOLEJKA (4.10.2009.)
Górnika – Motor 3:0 (Préjude Nakoulma 26, Rafał Niżnik 60, Radosław Bartoszewicz 71). Sędziował Marcin Roguski (Warszawa)
GÓRNIK: Jakub Gierlt, Tomczyk, Wallace, Sebastian Klajda, Nikitović, Krzysztof Kazimierzczak, Nakoulma, Bartoszewicz, Niżnik (ŻK, 77 Damir Kojašević ŻK), Nazaruk (ŻK, 55 Bartłomiej Niedziela), Surdykowski (72 Szymanek) TRENER Łapa.
MOTOR: Łukasz Gieresz, Michał Budzyński, Michał Maciejewski (ŻK), Żmuda, Krystian Kalinowski, Syroka (70 Wojciech Białek), Lenart,

R. Król, Grzegorz Krystosiak (55 Kamil Hempel), Popławski, Oziemczuk (84 Adrian Sadowski). TRENER Mirosław Kosowski. PREZES Grzegorz Szotnik
30. KOLEJKA (15.05.2010.)
Motor – Górnika 0:2 (Rafał Niżnik 61-k, Bartłomiej Niedziela 66). Sędziował Artur Radziszewski (Warszawa)
MOTOR: Gieresz, Falisiewicz, Ptaszyński, Maciejewski (ŻK), Kalinowski, Radosław Kurska (56 Damian Niemczyk), Syroka, Divo (58 Hempel), Popławski, Białek, Marek Fundakowski (ŻK, 77 Paweł Adamiec). TRENER Bogusław Baniak
GÓRNIK: Wierchowski, Grzegorz Bronowicki, Wallace (ŻK), Adrian Bartkowiak, Krzysztof Radwański, Nazaruk, Nikitović (ŻK), Bartoszewicz, Niżnik, Nakoulma (ŻK, 46 Niedziela ŻK), Surdykowski.
TRENER Krzysztof Jabłoński



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): brak spektakli
TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): brak spektakli

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): SOBOTA: **Zwierzątka małe zwierzenia** – 13.00; **Koncert: Artificialice** – 20.00 NIEDZIELA: **Bajkoczytanie na drugie śniadanie** – 11.00; **Koncert: Klawo** – 20.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak koncertów



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **Barbie dubbing** – 11.15, 13.50, 16.30;

Barbie napisy – 15.20, 18.00, 19.10, 21.50; **Blue Beetle dubbing** – 10.30, 13.15, 16.00, 18.45; **Blue Beetle napisy** – 17.45, 20.30, 21.30; **Demeter: Przebudzenie zła** – 14.40, 19.20; **Gran Turismo dubbing** – 11.40, 15.50; **Gran Turismo napisy** – 22.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30, 12.15; **Lassie. Nowe przygody** – 10.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.30; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 12.50, 20.40; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 16.50; **Między nami żywiołami** – 10.10; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 13.30; **Mów do mnie!** – 13.50, 18.40, 20.50; **Oppenheimer** – 12.40, 14.15, 16.20, 20.00; **Reality** – 11.50; **Spuszczone ze smyczy** – 12.10, 17.30, 19.40, 21.50 SOBOTA: **Barbie dubbing** – 11.15, 13.50, 16.30; **Barbie napisy** – 15.20, 18.00, 19.10, 21.50; **Blue Beetle dubbing** – 10.30, 13.15, 16.00, 18.45; **Blue Beetle napisy** – 17.45, 20.30, 21.30; **Demeter: Przebudzenie zła** – 14.40, 19.20; **Gran Turismo dubbing** – 11.40, 15.50; **Gran Turismo napisy** – 22.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30, 12.15; **Lassie. Nowe przygody** – 10.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.30; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 12.50, 20.40; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 16.50; **Między nami żywiołami** – 10.10; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 13.30; **Mów do mnie!** – 13.50, 18.40, 20.50; **Oppenheimer** – 12.40, 14.15, 16.20, 20.00; **Reality** – 11.50; **Spuszczone ze smyczy** – 12.10, 17.30, 19.40, 21.50 NIEDZIELA: **Barbie dubbing** – 11.15, 13.50, 16.30; **Barbie napisy** – 15.20, 18.00, 19.10, 21.50; **Blue Beetle dubbing** – 10.30, 13.15, 16.00, 18.45; **Blue Beetle napisy** – 17.45, 20.30, 21.30; **Demeter: Przebudzenie zła** – 14.40, 19.20; **Gran Turismo dubbing** – 11.40, 15.50; **Gran Turismo napisy** – 22.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30, 12.15; **Lassie. Nowe przygody** – 10.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.30; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 12.50, 20.40; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 16.50; **Między nami żywiołami** – 10.10; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 13.30; **Mów do mnie!** – 13.50, 18.40, 20.50; **Oppenheimer** – 12.40, 14.15, 16.20, 20.00; **Reality** – 11.50; **Spuszczone ze smyczy** – 12.10, 17.30, 19.40, 21.50

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA: **Barbie dubbing** – 10.50, 12.20, 15.00, 17.20; **Barbie napisy** – 13.30, 20.00; **Blue Beetle 2D dubbing** – 10.30, 13.15, 16.00, 18.45; **Blue Beetle 2D napisy** – 17.40, 20.30, 21.30; **Blue Beetle 4DX dubbing** – 11.20, 14.00; **Blue Beetle 4DX napisy** – 19.10; **Demeter: Przebudzenie zła** – 15.20; **Gran Turismo dubbing** – 10.20; **Gran Turismo 4DX napisy** – 21.50; **Kicia Kocia na pikniku** – 11.00, 16.10; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.20, 12.40, 15.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 17.20; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 14.10; **Meg 2: Głębia 3D**

4DX dubbing – 16.40; **Między nami żywiołami 2D** – 14.50; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 11.50; **Mów do mnie!** – 18.00, 20.10, 22.20; **Nawiedzony dwór dubbing** – 10.50; **Oppenheimer** – 11.10, 13.30, 17.10, 19.40, 20.50; **Porady na zdrady 2** – 21.50; **Reality** – 19.50; **Spuszczone ze smyczy** – 13.10, 17.30, 19.00, 21.10; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos 2D** – 16.45 NIEDZIELA: **Barbie dubbing** – 10.50, 12.20, 15.00, 17.20; **Barbie napisy** – 13.30, 20.00; **Blue Beetle 2D dubbing** – 10.30, 13.15, 16.00, 18.45; **Blue Beetle 2D napisy** – 17.40, 20.30, 21.30; **Blue Beetle 4DX dubbing** – 11.20, 14.00; **Blue Beetle 4DX napisy** – 19.10; **Demeter: Przebudzenie zła** – 15.20; **Gran Turismo dubbing** – 10.20; **Gran Turismo 4DX napisy** – 21.50; **Kicia Kocia na pikniku** – 11.00, 16.10; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.20, 12.40, 15.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 17.20; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 14.10; **Meg 2: Głębia 3D 4DX dubbing** – 16.40; **Między nami żywiołami 2D** – 14.50; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 11.50; **Mów do mnie!** – 18.00, 20.10; **Nawiedzony dwór dubbing** – 10.50; **Oppenheimer** – 11.10, 13.30, 17.10, 19.40, 20.50; **Porady na zdrady 2** – 21.50; **Reality** – 19.50; **Spuszczone ze smyczy** – 13.10, 17.30, 19.00, 21.10; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos 2D** – 16.45

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Andre Rieu: Miłość mieszka pośród nas** – 18.00; **Barbie dubbing** – 10.00, 15.00; **Barbie napisy** – 12.20, 17.15, 21.25; **Blue Beetle dubbing** – 10.00, 18.15; **Blue Beetle napisy** – 14.20, 20.40; **Demeter: Przebudzenie zła** – 18.25, 21.05; **Gran Turismo dubbing** – 15.20; **Gran Turismo napisy** – 19.55; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.45, 12.55, 14.50, 17.00; **Lassie. Nowe przygody** – 12.35; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.00, 13.00, 16.15; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 10.20, 15.20, 18.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 21.05; **Między nami żywiołami** – 12.50; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.30; **Mów do mnie!** – 13.45, 18.40, 21.00; **Oppenheimer** – 10.00, 12.00, 15.45, 19.30; **Poranki: Bing** – 10.00; **Spuszczone ze smyczy** – 16.00, 18.15, 20.30; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 12.15, 14.40 SOBOTA: **Andre Rieu: Miłość mieszka pośród nas** – 12.30; **Barbie dubbing** – 10.00, 15.00; **Barbie napisy** – 12.20, 17.40, 20.20; **Blue Beetle dubbing** – 14.20, 17.15; **Blue Beetle napisy** – 20.10; **Demeter: Przebudzenie zła** – 18.25; **Gran Turismo dubbing** – 12.30; **Gran Turismo napisy** – 20.10; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.35, 14.50, 17.00; **Lassie. Nowe przygody** – 10.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.00, 13.00, 16.15; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 10.20, 15.20, 18.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 21.05; **Metallica M72 World Tour Live from TX Night 1** – 16.30, 20.00; **Między nami żywiołami** – 10.00, 15.25; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00; **Mów do mnie!** – 18.40, 21.00; **Oppenheimer** – 10.35, 12.00, 15.45, 19.30; **Porady na zdrady 2** – 14.40; **Spuszczone ze smyczy** – 12.35, 17.55, 20.40; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 12.15 NIEDZIELA: **Andre Rieu: Miłość mieszka pośród nas** – 15.00; **Barbie dubbing** – 10.00, 15.50, 18.20; **Barbie napisy** – 12.20, 21.00; **Blue Beetle dubbing** – 10.00, 14.20, 17.15; **Blue Beetle napisy** – 20.10; **Demeter: Przebudzenie zła** – 18.25, 21.05; **Gran Turismo dubbing** – 17.50; **Gran Turismo napisy** – 20.45; **Indiana Jones i artefakt przeznaczenia** – 12.30; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.45, 12.55, 14.50, 17.00; **Lassie. Nowe przygody** – 12.35; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.00, 13.00, 16.15; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 10.20, 15.20, 18.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 20.40; **Między nami żywiołami** – 12.50, 15.20; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.30; **Mów do mnie!** – 13.45, 21.00; **Oppenheimer** – 10.00, 15.45, 19.30; **Poranki: Bing** – 10.00; **Spuszczone**

ze smyczy – 13.40, 18.25, 20.40; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 12.15, 14.40 **KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8):** PIĄTEK: **Kicia Kocia na pikniku** – 15.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 16.00; **Barbie** – 16.45; **Moja zbrodnia** – 18.15; **Andre Rieu. Miłość mieszka pośród nas** – 19.00; **Reality** – 20.15 SOBOTA: **Mavka i strażnicy lasu** – 16.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 16.30; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 17.45; **Moja zbrodnia** – 18.15; **Barbie** – 20.15; **Reality** – 20.15 NIEDZIELA: **Mavka i strażnicy lasu** – 16.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 16.15; **Barbie** – 17.45; **Moja zbrodnia** – 18.15, 20.00; **Reality** – 20.15 **CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):** PIĄTEK: **OnArt 2023** – 18.00 **CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1):** PIĄTEK SOBOTA: **Dzika banda** – 19.00 NIEDZIELA: **Dzika banda** – 18.00 **KINA PERŁA (ul. Bernardyńska 15):** PIĄTEK: **Kac Vegas** – 21.00 SOBOTA: **Orzeł. Ostatni patrol** – 21.00 NIEDZIELA: **Czarna rzeka** – 21.00 **PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6):** PIĄTEK: **Kicia Kocia na pikniku** – 11.45; **Lassie. Nowe przygody** – 13.00, 15.00; **Mów do mnie!** – 20.15; **Oppenheimer** – 17.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30, 11.45; **Lassie. Nowe przygody** – 13.00, 15.00; **Mów do mnie!** – 20.15; **Oppenheimer** – 17.00 **BIALA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43):** PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Barbie** – 16.45; **Kicia Kocia na pikniku** – 11.15; **Mavka i strażnicy lasu** – 14.45; **Między nami żywiołami** – 12.30; **Oppenheimer** – 19.00 **ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24):** PIĄTEK: **Kicia Kocia na pikniku** – 15.00; **Nawiedzony dwór** – 16.30; **Oppenheimer** – 19.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Kicia Kocia na pikniku** – 14.00; **Nawiedzony dwór** – 15.15; **Siła naszych marzeń** – 17.40; **Oppenheimer** – 19.45 **ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9):** PIĄTEK: **11. ZFF. Blok filmowy** – 10.00, 15.30; **Barbie dubbing** – 17.45; **Blue Beetle dubbing** – 15.15; **Blue Beetle napisy** – 20.15; **Demeter: Przebudzenie zła** – 18.00, 20.45; **Gran Turismo** – 15.15, 18.00; **Gran Turismo** – 20.30; **Kicia Kocia na pikniku** – 12.45, 14.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 13.15, 15.30; **Między nami żywiołami** – 12.45; **Pierwszy dzień mojego życia** – 18.30; **Retro-Bajki** – 11.00 SOBOTA: **11. ZFF. Blok filmowy** – 11.00; **Barbie dubbing** – 17.45; **Blue Beetle dubbing** – 16.45; **Blue Beetle napisy** – 20.15; **Demeter: Przebudzenie zła** – 20.45; **Gran Turismo** – 15.15, 18.00; **Gran Turismo** – 19.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 12.45, 14.00; **Kocha, lubi, szanuje** – 16.45; **Loret, leśnik z charakterem** – 15.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 13.15, 15.30; **Między nami żywiołami** – 12.45; **Oppenheimer** – 19.30; **Pierwszy dzień mojego życia** – 18.30; **Retro-Bajki** – 11.00 NIEDZIELA: **Barbie dubbing** – 14.30, 17.45; **Blue Beetle dubbing** – 15.15 **Blue Beetle napisy** – 20.15; **Demeter: Przebudzenie zła** – 18.00, 20.45; **Gran Turismo** – 15.15, 18.00; **Gran Turismo** – 20.30; **Kicia Kocia na pikniku** – 12.45, 14.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 13.15, 15.30; **Między nami żywiołami** – 12.15, 17.00; **Oppenheimer** – 19.30; **Pierwszy dzień mojego życia** – 18.30 **ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20):** PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Kicia Kocia na pikniku** – 13.45; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 14.45, 16.45; **Lassie. Nowe przygody** – 18.45; **Barbie** – 20.30 **CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2):** PIĄTEK: **Kicia Kocia na pikniku** – 13.00; **Nawiedzony dwór** – 14.30, 17.00; **Oppenheimer** – 19.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 12.00; **Nawiedzony dwór** – 14.30, 17.00; **Oppenheimer** – 19.30 **LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1):** PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Mavka i strażnicy lasu** – 11.00, 15.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 13.00, 17.00; **Barbie** – 19.00

Wraca Boardmania

PLANSZÓWKI Ostatnie dni wakacji w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) przebiegną pod znakiem analogowego grania. 19 sierpnia startuje 12. edycja festiwalu Boardmania.

Tradycyjnie przez całe dwa tygodnie w CSK będzie można skorzystać z bogato wyposażonej biblioteki gier planszowej i pograć w ulubione tytuły. Organizatorzy zapraszają również pocztujących, którym chętnie wytłumaczą zasady obowiązujące w danej rozgrywce. Kilkaset tytułów udostępnionych przez różne wydawnictwa z pewnością wystarczy, by wypełnić rozrywką długie wakacyjne dni.

Wypożyczalnia podziemia będzie na dwie części. Jedna dedykowana będzie graczom zaawansowanym, a w drugiej znajdą się tytuły przeznaczone dla dzieci i całych rodzin. Biblioteka będzie działać codziennie w godzinach od 12 do 20.

Festiwal będzie jednak obfitował w szereg dodatkowych atrakcji, które planowane będą na weekendy. Już na inaugurację organizatorzy zaproszą na kilka ciekawych wydarzeń. 19 sierpnia odbędzie się m.in. ogólnopolski zlot youtuberów, influencerów i recenzentów. Na godz. 17 zaplanowano panel dyskusyjny poświęcony promocji gier planszowych w kraju

i na świecie. W wydarzeniu wezmą udział m.in. autorzy takich kanałów, jak „Gambit TV”, „Geek Factor” czy „Board Game Panda”.

W piątek i sobotę odbędą się również liczne turnieje dla bardziej zaawansowanych graczy, pokazy gier i prototypów od większości polskich wydawców czy rozgrywki elektroniczne. Wróci także cieszące się dużą popularnością „Nocne Granie”. Z piątku na sobotę chętni będą mogli pograć w bardziej czasochłonne tytuły do późnych godzin nocnych.

Wszystkie wydarzenia w ramach festiwalu odbywają się bezpłatnie. Na część z nich obowiązują zapisy. **DAD**

Folk pod dębem

IMIENINY Ma około 650 lat, rośnie w Hniszowie (gm. Rudą-Huta) i jest jednym z największych dębów w Polsce. Mowa o dębie „Bolko”, który w 2016 roku zajął czwarte miejsce w konkursie na Drzewo Roku w Europie. W najbliższą w parku podworskim w Hniszowie po raz kolejny zostanie zorganizowana obfitująca w atrakcje impreza imieninowa „Bolkowanie”.

W programie XIX edycji wydarzenia nie zabraknie propozycji z zakresu sportu i rekreacji. Będzie można wziąć udział m.in. w zawodach wędkarskich na rzece Bug, które rozpoczną się wczesnym rankiem (zbiórka o godz. 5.30) w miejscowości Siedliszcze. Na uczestników czeka również spływ kajakiowy Uherką (zbiórka o godz. 8.30 w Centrum Kultury i Rekreacji w Rudce). Przed południem, o godz. 11.15, spod Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie wystartuje z kolei rajd rowerowy do Hniszowa.

Wspólne świętowanie w cieniu dębu „Bolko” w hniszowskim parku rozpocznie się o godz. 13. W programie atrakcji znalazły się m.in. liczne konkursy sportowe dla dzieci i młodzieży, wysta-



Dąb „Bolko”

FOT. FASTRED/WIKIPEDIA

wa rękodzieła, animacje i zabawy oraz konkurs potraw regionalnych „Nadbużańska Akademia Smaku”.

Nie zabraknie występów artystycznych. Na scenie pojawią się m.in. lokalni artyści, dzieci ze Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hu-

cie oraz uczestnicy zajęć w tamtejszym Gminnym Ośrodku Kultury.

Wydarzenie uświetnią m.in. koncerty zespołów Akord, Bokoryna i Kataryna. Na finał wystąpi Maciejowa Kapela. Będzie więc można liczyć na dużą dawkę folkowego grania.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. **DAD**

Kolejne projekcje w Kinie Perła

NA DUŻYM EKRANIE W nadchodzący weekend, 18-20 sierpnia, w Kinie Perła (ul. Bernardyńska 15) będzie można zobaczyć trzy zróżnicowane filmy: „Kac Vegas”, „Orzeł. Ostatni patrol” oraz „Czarna rzeka”.

Na początek weekendu organizatorzy proponują komedię Todda Phillipsa „Kac Vegas”, która doczekała

się aż dwóch kontynuacji. To historia przyjaciół, którzy po wieczorze kawalerskim w Las Vegas poszukują jednego z nich. Problem jednak, że nie pamiętają nic z minionej nocy.

W sobotę gratka dla miłośników kina wojennego. „Orzeł. Ostatni patrol” ukazuje ostatnią misję legendar- nego okrętu, który w czasie

II wojny światowej wstawił się bohaterskimi czynami w starciach z niemiecką flotą.

Z kolei w niedzielę thriller „Czarna rzeka”. Grany przez Vincenta Cassela policjant próbuje odnaleźć zaginione- go nastolatka. Pomaga mu w tym pewien nauczyciel.

Projekcje są bezpłatne. Seanse zaczynają się ok. godz. 21. **DAD**

Dwa koncerty w Wirydarzu

WYDARZENIE Kolejny weekend sierpnia na Centralnym Placu Zabaw w Lublinie będzie obfitował w muzyczne akcenty. Przed nami dwa koncerty w Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) oraz spotkanie z klasyką na Czubach. Ale to nie wszystko

Zwierzątka małe zwierzenia

DO ZOBACZENIA W ramach projektu Przerzucenie Sztuki, w najbliższą sobotę dwukrotnie będzie można zobaczyć spektakl dla całych rodzin - „Zwierzątka małe zwierzenia”. Pokazy odbędą się o godz. 11 w Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) oraz o godz. 17 w Baobabie (Krakowskie Przedmieście 39).

Spektakl Pawła Passiniego opowiada o tytułowych zwierzętach, które zabiorą widzów w magiczną podróż po własnym świecie. - Zajączek, który wszystkiego się boi, dostaje wsparcie swoich przyjaciół, a filozof Jeżyk dzieli się swoimi przemyśleniami z Misiem - czytamy w opisie.

Przedstawienie zostanie zagrane w całości w języku ukraińskim. Nie zabraknie piosenek i dobrej zabawy.

Udział w pokazach jest bezpłatny.

DAD

Sztuka błędu

DO ZOBACZENIA W piątek, 18 sierpnia o godz. 18 w Centrum Spotkania Kultur (pl. Teatralny 1) odbędzie się wernisaż wystawy „/ Nie/ Doskonały Błąd” z okazji 75-lecia Związku Polskich Artystów Fotografików.

Prace aż 70 artystów reprezentujących Okręg Dolnośląski ZPAF będzie można od piątku podziwiać w CSK. Motywem przewodnim ekspozycji będzie błąd w sztuce. Wystawa podejmie refleksję, czy błąd może być źródłem natchnienia w fotografii.

- Sztuka tzw. błędu może być energią sprawczą dla prekursorskich realizacji artystycznych, zależy to w dużej mierze od świadomości, inteligencji, intuicji twórcy, potrzeby eksperymentu - mówią organizatorzy.

Ważne jednak, że prace prezentowane na wystawie nie będą opierały się na działaniach wynikających z automatyzmu błędu, lecz na błędach popełnianych w sposób świadomy przez artystów, wynikających z ich intencjonalnych decyzji.

Kuratorem projektu jest Andrzej Dudek - Dürr, a wicekuratorem - Marek Bułaj.

Bilety na wystawę kosztują 3 i 5 zł. W niedzielę ekspozycja jest bezpłatna.

DAD

Moc atrakcji w Turobinie

DOŻYNKOWO W tym roku organizowane przez gminę Turobin, Parafię pw. św. Dominika oraz Gminną Bibliotekę Publiczną święto plonów odbędzie się w niedzielę, 20 sierpnia. Tradycyjnie nie zabraknie prezentacji barwnych wieńców, koncertów i dobrej zabawy pod gołym niebem.

Tegoroczne dożynki na stadionie sportowym w Turobinie zainauguruje zaplanowana na godz. 13 msza święta. Plenerowa liturgia poprzedzi prezentację wieńców dożynkowych i wspólne dzielenie się chlebem.

Podczas dożynków w Turobinie nie zabraknie występów artystycznych. Na scenie pojawią się m.in. lokalni artyści: Pensjonariusze z Dziennego Domu „Senior+” w Tarnawie Dużej, Kapela Turobińska czy Orkiestra Dęta. Wspólne świętowanie ubarwią także występy gwiazd, takich jak zespoły Energy Girls i Roxait.

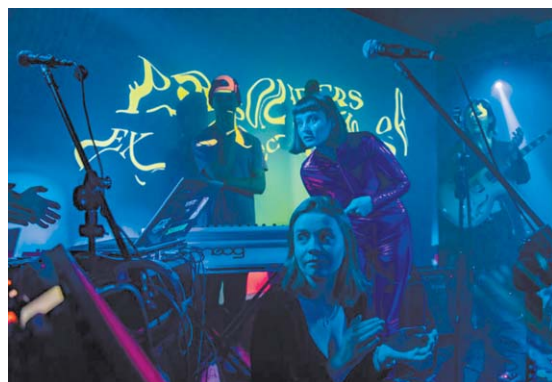
Gwiazdą tegorocznych dożynek będzie disco-polowa grupa Veegas z Zamościa. Trio znane jest m.in. z takich przebojów jak „Plastikowa biedronka”, „Miękki koc” czy „Bukiet Róż”.

Do późnych godzin nocnych potrwa wieńcząca święto potańcówka pod gołym niebem z zespołem Roxait.

DAD

Damian Drabik
Weekend na Centralnym Placu Zabaw rozpocznie się w piątkowy wieczór w Centrum Kultury. Na godz. 17 zaplanowano spotkanie ze sztuką iluzji. Prowadzone przez Jerzego J. Buczyńskiego warsztaty dedykowane będą dzieciom i młodzieży w wieku 7-14 lat. Uczestnicy nauczą się podstawowych treningów manualnych, które można wykonać przy użyciu przedmiotów codziennego użytku. Obowiązują zapisy pod adresem mailowym: cpz@ck.lublin.pl.

W sobotę w Centrum Kultury odbędzie się pierwszy z planowanych koncertów. O godz. 20 w Wirydarzu zamelduje się zespół Artificialice. Inicjatorką projektu jest wokalistka i songwriterka Alicja Sobstyl. Formacja z Trójmiasta tworzy muzykę wymykającą się gatunkowym ramom, w której wybrzmiewają zarówno tradycyjne instrumenty, jak i elektronika. Grupa niedawno wydała swój debiutancki album „Prisoners of



Zespół Artificialice zagra w sobotę o godz. 20 w Wirydarzu CK

Expectations”. Bilety na ten koncert kosztują 25 i 35 zł.

W niedzielne popołudnie organizatorzy zaproszą do altany w Wąwozie Jana Pawła II na Czubach na koncert z cyklu „Klasyka w Altanie”. O godz. 13 zagra tam Alisa Buriakovska z Petersburga. Młoda artystka szkolila się m.in. w Szkole Muzycznej I i II stopnia im. T. Szeligowskiego w Lublinie. Ma w swoim dorobku

liczne nagrody i wyróżnienia na prestiżowych konkursach. Słowo o muzyce wygłosi Dymitr Harelau. Wstęp wolny.

Wieczorem Centralny Plac Zabaw przeniesie się na plac przed Dzielnicowym Domem Kultury Węglin (ul. Judyma 2a). Na godz. 16 zaplanowano pokaz improwizowanego spektaklu „Mój brat cyrkowiec”, a po przedstawieniu odbędą się warsztaty nowego cyrku prowadzone przez Fundację Inside Out. Wstęp wolny na oba wydarzenia.

Weekendowe atrakcje zwieńczy zaplanowany na godz. 20

W niedzielę o godz. 20 w Wirydarzu wystąpi grupa Klawo

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

w Wirydarzu CK koncert grupy Klawo. Zespół zaprezentuje instrumentalne kompozycje czerpiące inspirację z funku, psychodelii, hip hopu, jazzu i afrobeatu. W marcu 2023 Klawo, jako jedyny polski zespół, zostało finalistą programu HEMI Music Awards, inicjatywy pomagającej artystom z Europy Środkowo-Wschodniej w podbiciu sceny międzynarodowej. Bilety: 25/35 zł.

Mocni razem. Za pulpitem Krzesimir Dębski

DO POSŁUCHANIA W najbliższą sobotę w Lublinie odbędzie się wyjątkowy koncert z okazji Święta Wojska Polskiego pod hasłem „Mocni razem - Służymy Ojczyźnie i Społeczeństwu”. Wydarzeniu towarzyszyć będzie piknik militarny dedykowany całym rodzinom.

Damian Drabik
Popularne kompozycje muzyki klasycznej, nawiązujące do chwały oręza polskiego, zabrzmiały w Muszli Koncertowej Ogrodu Saskiego. Kilka dni po oficjalnych obchodach Święta Wojska Polskiego zorganizowane zostanie muzyczne wydarzenie z udziałem lokalnych artystów. Na scenie pojawią się bowiem Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej oraz Orkiestra Wojskowa z Lublina pod batutą Krzesimira Dębskiego i por. Pawła Kołodzieja.

- Formuła i miejsce koncertu zostały tak zaplanowane, aby

mogli w nim uczestniczyć wszyscy, którzy mają czas i pragnienie przeżycia wspaniałej przygody muzycznej - zapowiadają organizatorzy.

W drugiej części koncertu będzie można wysłuchać utworów Krzesimira Dębskiego, wybitnego kompozytora, legendy polskiej muzyki filmowej i współczesnej. To on skomponował muzykę do takich produkcji, jak „Kingsajz” czy „W pustyni i w puszczy”. Ma w swoim dorobku ponad 30 płyt z autorskimi kompozycjami. Podczas koncertu „Mocni razem” artysta sam stanie za pulpitem.

Koncert rozpocznie się o godz. 19. To jednak nie wszystkie atrakcje przygotowane przez organizatorów. Trzy godziny wcześniej na placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur rozpocznie się piknik militarny, podczas którego będzie można m.in. poznać specyfikę służby wojskowej oraz zobaczyć wojskowy sprzęt.

Na uczestników czeka m.in. wystawa uzbrojenia i wyposażenia Wojska Polskiego, reprezentowanego przez 19 Lubelską Brygadę Zmechanizowaną, 2 Lubelską Brygadę Obrony Terytorialnej, 19 Nadbużańską Brygadę Obrony Te-

rytorialnej, 2 Hrubieszowski Pułk Rozpoznawczy oraz 1 Dębliński Batalion Drogowo-Mostowy.

- Do dyspozycji wszystkich, którzy będą chcieli poznać aktualną, atrakcyjną ofertę przeszkolenia wojskowego oraz służby w Wojsku Polskim lub są zdecydowani wstąpić w szeregi Wojska Polskiego, będą przedstawiciele Wojskowych Centrów Rekrutacji oraz jednostek wojskowych - dodają organizatorzy wydarzenia.

Wspólne świętowanie uzupełni poczęstunek w postaci wojskowej grochówki. Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny.

Organowo i kameralnie

DO POSŁUCHANIA To będzie jubileuszowa edycja festiwalu dedykowanego melomanom, który już na dobre zagościł w kalendarzu wydarzeń kulturalnych w Lublinie. Przed nami 10. Świętokrzyskie Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej. Pierwszy z występów już 20 sierpnia o godz. 19.

Wybitni organiści z całej Polski i z zagranicy od dekady przyjeżdżają do Lublina z koncertami w ramach cieszącego się coraz większą popularnością festiwalu. Inicjatywa Fundacji Sono Organi

doczekała się jubileuszowej, 10. edycji.

Tegoroczną odsłonę festiwalu zainauguruje 20 sierpnia koncert Adama Sadowskiego. Organista z Sopotu jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku w klasie organów prof. Romana Peruckiego. Ukończył również Podyplomowe Studia w zakresie Interpretacji Organowej.

Adam Sadowski występuje jako solista i kameralista w ramach Międzynarodowych Festiwali

Muzyki Organowej i Kameralnej. Pełni funkcję organisty parafii p.w. Zesłania Ducha Świętego w Sopocie Kamiennym Potoku. Jest dyrygentem chóru Świętego Ojca Pio oraz założycielem Stowarzyszenia Promień Sztuki. Sprawuje kierownictwo artystyczne nad „Festiwałem organowym św. Michała Archanioła” w Płońsku, „Sopockimi Wieczorami Organowymi” oraz „Ciechanowskimi Wieczorami Organowymi”.

W repertuarze nadchodzącego koncertu znajdą się kompozycje

Richarda Wagnera, Jana Sebastiana Bacha, Feliksa Mendelssohna Bardholdy'ego i Alexandre'a Guilmanta.

Kolejne koncerty festiwalu odbędą się 27 sierpnia oraz 3, 10 i 17 września o godz. 19. Wystąpią w nich kolejno: Jan Bokszczanin (Legionowo), Ewa Polska (Lublin), Michał Kopyciński (Lublin) oraz Julian Gembalski (Katowice).

Wszystkie koncerty będą się odbywać w kościele pw. Świętego Krzyża (ul. Pogodna 7). Wstęp wolny.

DAD

Dolny pułap
np. 100
zł za coś

Przysmak
Misia Yogi
Film o więzieniu
(Andy, „Red”)

Część
lornetki

Kanap-
ka

Hit zespołu
Piękni
i Młodzi

Ciężarki
do
ćwiczeń

Zniżka
podat-
kowa

... F.C.,
klub w
Premier
League

Karel,
„złoty
głos
Pragi”

Prace nauko-
we

But
damski

Nahaj,
kańczug

... Sueski
lub ...
Koryncki

Pies z
dobranocki

W nim
jedwab-
nik

4

Janow-
ska,
aktorka

Kurtyna
ze
strużek
wody

... pocie-
szenia

16

Długi,
potężny
kij

Szarża,
to ...
kawa-
lerii

Scarlett
z po-
wieści

Rodzaj
progra-
mu w
telewizji

Nama-
lował
„Płoną-
cą
żyrafę”

31

Papuga
żółto-
czuba

Zdzie-
rane
części
butów

7

Bigot,
religiant

11

Autor
„Dziecka
Rose-
mary”

Starszy
..., to
kamer-
dyner

Stolica
Liech-
tenstei-
nu

Atrakcja
Sycylii

Bukiet
sarny,
kwiat
jelenia

13

Cel
wędrow-
ki Odysa

Czerwie-
nią się
w zbożu

... Cobain,
znany z
Nirvany

Papieros
lub
Polonez

Los,
koleje
życia

Pseudo-
nim H.
Ordo-
nowny

Obraz
wiszący
w cerkwi

Imię
Baldwi-
na,
aktora

... Ryan,
piosen-
karka

Gra w
pantom-
mie

Wodny
lub
drogowy

Sól lub
ester
HNO₃

Europa
na
papierze

17

Działo

Metro-
polia
Omanu

Niespe-
cjalista

Stolica
kantonu
Valais

Klawia-
tura w
orga-
nach

Ciężka
wspi-
naczka
kolarza

26

Rzeka,
też ryba

19

Gosling
lub Meg
...

Czesław
z akor-
deonem

Mierzy
poziom
IQ

Stolica
kantonu
Valais

Hycel

Urwanie
kawałka
papieru

Irlandzki
lub
szkocki
(pies)

Żałobna
lub
ucisko-
wa

30

Małe
jasne w
kufelku

Podda-
nie się
na korcie

Naczyń
– po
posiłku

Willa K.
Szyma-
now-
skiego

Część
świata, z
Laosem

Nie-
chciane
e-maile

29

Jed-
nasty
w roku

Robotni-
ca przy
krośnię

Drzewo
zwane
orzeszni-
kiem

Szła-
chetność

Drugie ja
doktora
Jekylla

Pieśń
solowa
w
operze

... smycz-
kowy,
zespół

Kathy,
aktorka
(„Mise-
ry”)

Zielono-
skóry
Mistrz
Jedi

Rafał,
kolarz

Sieć
sklepów
AGD

Imię
Awdie-
jewa,
aktora

Głośnie
zawo-
łania;
wrzaski

Stado
dzików

Pięty
stopień
gamy
(muz.)

Rękawi-
ca w
łazience

Kasta,
klika
(zawo-
dowy)

Dawniej
z
Kinsza-
są

34

Vital,
trener
siatkar-
ski

Ktoś,
kogo nie
znamy

10

Kot –
Mruczek,
pies – ?

Diabeł w
dziupli
wierzby

Np.
paczki
na
poczcie

Czapka
ułanów

Ciasto z
jabłkami

Omar,
znany
egipski
aktor

Łuk na
dwóch
kolum-
nach

Wyrwa,
szcze-
lina

Tomasz
w kadrze
Engela

6

Bosych
stóp
biegną-
cego

Nie-
wielki
gryzoń

Włókno
na
rajstopy

Imię w
słowie
„widzi-
mię”

2

Recho-
cze nad
stawem

Pół
kobieta,
pół ryba

35

Łot
wiszący
śmig-
łowca

Na
półkach
w
sklepie

Deska z
wiąza-
niem

Ciem-
ność np.
lochu

W drapa-
czu, na
śmieci

Włodar-
czyk,
rzuca
młotem

„Damy
i ...”,
komedia
Fredry

Pod-
rzędna
resta-
racja

24

Słup dla
Azji

Katar

„Wzywa-
ły” ryc-
rzy na
wyprawę
wojenną
Zapinka
z
konikiem

28

Metropo-
lia
Albanii

Śpiewa
„Złoty
pięścio-
nek”

Porcja
leku;
dawka

Serial
w TVP

Kilka
parafii w
diecezji

1

Męski
strój z
połami

Cecha
osoby
roztrop-
nej

Ptako-
zdobny

Zamek...
z
kremem

Salata
morska
jak
dyferyt

Na ...,
czyli
pochyło

8

Gilow-
ska, b.
posłanka

Znany
raper
(„Waż-
ne”)

Gwen,
woka-
listka No
Doubt

„Kita”
szaraka

32

Suita
(muz.)

22

Egipska
bogini,
matka
Horusa

Pioruny,
grzmo-
ty

Dawny
miesz-
kaniec
Polski

Sportage
na
szosie

Nelly,
kanad.
piosen-
karka

Dzielnica
Warsza-
wy

Mąż
Fiony

33

5

Posia-
daczka
przed-
płaty

Arabski
tytuł
książę-
cy

20

27

„M” we
wzorze
E=mc²

5

33

22

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie z kategorii słowne gafy komentatorów sportowych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie - żartobliwy aforyzm Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	:	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Nalewki z lubelską duszą

To temat przewodni 33 Ogólnopolskiego Turnieju Nalewek, który 8 września odbędzie się w Lublinie. A my mamy dla was sprawdzone receptury na nalewki, które warto nastawić na przełomie sierpnia i września.

Waldemar Sulisz

Najstarszy polski turniej nalewek będzie częścią 15. edycji Europejskiego Festiwalu Smaku. W tym roku dedykowany jest nalewkom z naszego regionu i jest organizowany przez Kresową Akademię Smaku wspólnie z Departamentem Rolnictwa i Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

- Organizatorzy rekomendują udział w konkursie przede wszystkim osobom (paniom i panom) działającym i związanym z kołami gospodyń wiejskich oraz gospodarstwami agroturystycznymi w regionie Lubelszczyzny oraz obszarach graniczących z województwem lubelskim - mówi Jan Babczyszyn, dyrektor poznańskiego Instytutu Skrzynki, przewodniczący komisji konkursowej.

W komisji zasiądzie także Hieronim Błażej, nazywany księciem polskich nalewek, sekretarzem komisji jest Elżbieta Cwalina z „Hades Szeroka w drodze”. O szczegółach konkursu w ramce, a my przedstawiamy wybór receptur na najlepsze domowe nalewki z lubelską duszą. Zaczynamy od słynnej biłgorajskiej żurawinówki.

Biłgorajska żurawinówka - receptura historyczna
Swoją rubinową barwę, wspaniałą aromatem i smakem zawdzięcza owocom żurawiny, od dawien dawna używanych jako środek leczniczy.

Zachowało się wiele przepisów żurawinówki. W jednej ze starych ksiąg kucharskich czytamy: „Żurawinowe jagody na bagnach uzbieraj, kiedy mróz pierwszy je lekko zwarzy. Do domu przynieś, na miśnię rzuć i na kuchni postaw, niechaj przywiedną. Dalej do butla rzuć, spirytusem zalej, wody przegotowanej dolej i na 3 tygodnie spój ją.

Potem syropu cukrowego z miodem dodaj, śliwownicą zapraw i na pół roku daj odpocząć, niech się wybornie maceruje. A gdy to nastąpi przez muślin cedź i do butelek rozlej. Krzepko zakorkuj i lakiem oznacz. Używaj z umiarem jako lekarstwa przedniego na uderzenia gorącości do głowy i krwi przepływu regulację skuteczną.”



FOT. JULIA DĄKA/ARCHIWUM EUROPEJSKIEGO FESTIWALU SMAKU

Biłgorajska żurawinówka - receptura współczesna

SKŁADNIKI: 2, 5 kg żurawin, 0, 5 l wody, 1 litr spirytusu, 1 szklanka cukru.

WYKONANIE: żurawiny przepuścić przez maszynkę, zalać 0, 5 l. spirytusu i wymieszać z wodą. Po 2 tygodniach przecedzić przez gazę, podgrzać i dodać cukier, cały czas mieszając. Po ostudzeniu dodać resztę spirytusu.

Kazimierska ratafia

SKŁADNIKI: 2, 5 kg świeżych owoców: poziomek, malin, jeżyn, jagód, wiśni, węgerek, jabłek, gruszek itp.), 35 dag owoców suszonych: głogu, dzikiej róży, rodzynek, fig, 2-3 pomarańcze, 2 cytryny, 1, 25 kg cukru, 3 l spirytusu 96-procent.

WYKONANIE: najpierw trzeba spirytus wymieszać z 1, 2 l wody przegotowanej. Do wyparzonego gąsiorka wysypujemy po 20 dag owoców i zalewamy 250 ml rozcieńczonego spirytusu. Zaczynamy od poziomek i malin i tak kolejno, co mamy w sadzie lub na targu. Po każdej porcji owoców porcja spirytusu. Nalewka wymaga cierpliwości. Na koniec wrzucamy do słoja owoce suszone oraz obrane i pokrojone cytrusy (bez pestek). Za każdym razem gąsior szczelnie korkować, a jego zawartość od czasu do czasu zamieszać. Po skończeniu maceracji zlewamy nalew do innego naczynia. Cukier wysypujemy do garnka i, mieszając, powoli dolewamy wrzącą wodę. Powinno jej być tyle, by uzyskać 1, 25 l roztworu. Przelewamy roztwór do nalewu i dobrze mieszamy. Po przefiltrowa-

niu rozlewamy do butelek i odstawiamy przynajmniej na 3 miesiące.

Nalewka Dyrygenta. Tarninówka

SKŁADNIKI: 3 szklanki owoców tarniny (zbieranej po przymrozkach lub przemrozić przez dobę w zamrażarce), ½ l wódki, ¼ l spirytusu, 2 szklanki cukru, cynamon lub goździki.

WYKONANIE: owoce ponakłuwać wykałaczką. Wrzucić do słoja i zalać wódką. Dodać cynamon lub goździki. Odstawić na miesiąc. (Od czasu do czasu należy słojem potrząsnąć). Po tym czasie

nalewkę zlać, przefiltrować. Lekko podgrzać, dodać cukier (wymieszać, aż się rozpuści), dodać spirytusu. Rozlać do butelek i odstawić w ciemne i chłodne miejsce, przynajmniej na 3 miesiące. (Autor: Diana Adamska).

Pigwówka panińska

SKŁADNIKI: pół kilograma pigwy, 25 dag miodu lipowego, pół litra wódki, ćwiartka spirytusu, imbir, cynamon, goździki.

WYKONANIE: pigwę umyć. Do słoja wlać wódkę i wrzucić do niej obrane, pokrojone kawałki pigwy. Na koniec dodać miód, kawałek kory

cynamonu, kawałek korzenia imbiru, kilka goździków. Odstawić na tydzień w ciemne miejsce, codziennie potrząsając słojem, aż miód się rozpuści. Po miesiącu zlać nalewkę, dodać spirytus i przełożyć do ciemnych butelek. Na zdrowie.

Śliwownica na węgierkach

SKŁADNIKI: 1/2 litra spirytusu 70 procentowego, 1 kg węgerek, 20 dag śliwki wędzonej, 2 szklanki cukru.

WYKONANIE: do gąsiorka wkładamy wymyte i w 3/4 ilości wypestkowane śliwki, resztę wkładamy z pestkami, dodajemy śliwki wędzone, zasypujemy cukrem, korkujemy gąsior i pozostawiamy w ciepłym miejscu do momentu aż się rozpuści cukier, wlewamy wtedy spirytus i pozostawiamy na 5 tygodni zakorkowany. Zlewamy przez sito i filtr do kawy, następnie przelewamy śliwownicę do butelki i odstawiamy na pół roku. Śliwki można zjeść na zdrowie.

Wiśniowa zapiekanka receptura historyczna

Oto przedwojenny przepis na wiśniową zapiekankę: „W polewany garnek nasypać dojrzałych wisien do trzech ćwierci; wymierzyć garnek i czwarta część jego zawartości wysypać cukru-pudru, zalać spirytusem, lub wódką, lub też po połowie spirytusem i wódką, a to zależnie od tego, czy mocną, czy mniej mocną zapiekankę mieć chcemy. Spirytus nie powinien na trzy palce dochodzić do brzegów garnka. Przykryć dobrze dopasowaną pokrywą, okleić brzegi pergaminem, oblepić cały garnek cia-

stem chlebowym i wstawić na całą noc do pieca jeszcze gorącego, po razowym chlebie. Nazajutrz, gdy piec wystygnie, garnek wyjąć, nalewkę scedzić dokładnie z owocu. Jeżeli potrzeba, przecedzić przez flanelowy worek, przez także worek wycisnąć resztę soku z wisien, wymieszać dobrze ten sok z resztą nalewki i butelkować. Wyborna nalewka, którą można używać zaraz po zrobieniu”.

HISTORIA NALEWEK SIEGA SCHYLKU ŚREDNIOWIECZA

Bardzo powoli rozwijała się ich produkcja, ponieważ trudno było wówczas otrzymać mocny alkohol - wyjaśnia dr Jarosław Dumanowski, z zakładu historii nowożytnej UMK w Toruniu. - Na początku stosowano je jako lekarstwa, dodając do wódek różne zioła i owoce. Robiono tak, by zabić okropny smak alkoholu. Nalewki wytwarzano z ziół, korzeni, płatków kwiatów i owoców, nawet takich o ostrych, gorzkich smakach. - To były płyny przeznaczone do celów leczniczych, nie do dealektowania się - wyjaśnia Jarosław Dumanowski. - Bardzo popularna była na przykład wódka na cynamonie. Natomiast wódki różną i szaleniową stosowano jak przyprawy

NALEWKI Z LUBELSKĄ DUSZĄ

33. Ogólnopolski Turniej Nalewek odbędzie się w piątek 8 września 2023 w Restauracji Sielsko Anielsko na Starym Mieście w Lublinie. Nalewki należy dostarczyć do miejsca turnieju najpóźniej do godz.12.00 w dniu konkursu, czyli 8.09.2023r. Nalewki można też na własne ryzyko wcześniej wysłać przesyłką kurierską na adres: Restauracja SIELSKO ANIELSKO; Rynek 17; 20-111 Lublin z dopiskiem „Turniej Nalewek” (restauracja@sielsko-anielsko.pl; tel. 603 412 603) Uczestnicy zgłaszający się do Konkursu zobowiązani są dostarczyć minimalnie 1 nalewkę. Nalewki należy dostarczyć w próbkach o pojemności nie mniejszej niż 500 ml. Do każdej zgłaszanej nalewki uczestnik powinien wypełnić osobną kartę zgłoszenia. Biuro przyjmujące nalewki nada im konkursowe oznaczenia własne i nr konkursowy. Wyniki Konkursu ogłaszane są przez przewodniczącego kapituły lub osobę przez niego wyznaczoną po zakończeniu posiedzenia, jednak nie później niż o godz. 20.00 w dniu 8 września 2023 r. Miejszem ogłoszenia wyników oraz wręczenia nagród jest festiwalowa scena smaku. Sponsorem nagród jest Mirosława Gałań, firma Muti Frigo, partner Europejskiego Festiwalu Smaku.



FOT. ARCHIWUM